Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC | Poznań, czwartek 25 maja 1950 r. | Nr 143 (1882)

DZIŚ w numerze

Przemówienie premiera **Józefa Cyrankiewicza** wygłoszone na posiedzeniu **Stołecznej Rady Narodowej**

podajemy na str. 2

Realizując ustawę o organach terenowych jednolitej władzy państwowej

Stołeczna Rada Narodowa wybrała nowe prezydium

WARSZAWA (PAP). Uroczysta sesja wyborcza Stołecznej Rady Narodowej, która odbyła się w dniu 23 bm. w sali Rady Państwa poprzedzona została sprawozdawczym posiedzeniem plenarnym Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Sesji sprawozdawczej przysłuchiwała się licznie przybyła ludność stolicy.

Złożone sprawozdania przez przewodniczącego SRN dr. Żaruk-Michalskiego i prezydenta miasta inż. Tołwińskiego były przedmiotem żywej dyskusji radnych, po której plenum rady, jednomyślnie udzieliło absolutorium ustępującemu prezydium Stołecznej Rady Narodowej i kolegium zarządu miasta.

W godzinach popołudniowych Stołeczna Rada Narodowa zebrała się w sali Rady Państwa na pierwszą uroczystą sesję, zwołaną na podstawie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

W pierwszych rzędach zasiedli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejmu Ustawodawczego Kowalski, wicemarszałkowie — Barcikowski i Szwalbe oraz Niećko, Kołodziejski i Żymierski. Ponadto obecni byli wicepremier Korzycki oraz ministrowie — Dąbrowski i Mijal.

Przy dźwiękach hymnu narodowego witany przez zebranych burzliwymi oklaskami przybywa premier Rządu RP Cyrankiewicz, wraz z wicepremierem Zawadzkim. Towarzyszą im szef kancelarii Rady Państwa min. Rybicki oraz I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Jarosiński.

Obrady zagaił dotychczasowy przewodniczący SRN — Żaruk-Michalski, podkreślając przełomowy charakter obecnej sesji, na której dokonane zostaną wybory nowego prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Zgodnie z ustawą, z chwilą wyboru nowego prezydium, zniknie dwutorowość władz miasta, a w rękach Rady Narodowej stolicy Polski skupi się bezpośrednio zarówno władza uchwałodawcza jak i wykonawcza. Mówca zwrócił uwagę na szczególne znaczenie bieżącej sesji, która inauguruje podobne posiedzenia wszystkich rad narodowych w całym kraju.

Następnie radny Kolanko, w imieniu wszystkich klubów radnych, zaproponował powołanie na przewodniczącego sesji ob. Władysława Skrzypka oraz na sekretarza — ob. Izoldę Kowalską. Kandydatury te Rada jednomyślnie przyjęła.

Przewodniczący sesji Skrzypek zaprosił do prezydium marszałka Sejmu — Kowalskiego, premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Zawadzkiego, szefa kancelarii Rady Państwa min. Rybickiego, I sekretarza KW PZPR Jarosińskiego. oraz przodowników pracy — z zakładów „Schicht" — Badowską, z polskich zakładów optycznych — Rosteckiego i z Państw. Przedsiębiorstwa Budowy Osiedli Robotniczych — Kłódkiewicza.

Powołanym do prezydium, zgromadzeni zgotowali serdeczną owację.

Z kolei na mównicę wstąpił premier Józef Cyrankiewicz witany owacyjnie przez zebranych, którzy przemówienie jego przerywali częstymi oklaskami. Wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił gorąco witany wicepremier Aleksander Zawadzki. Zgromadzeni burzliwymi oklaskami dawali wyraz swej solidarności z mówcą.

Z kolei poszczególne kluby radnych zgłaszały — przy owacjach zebranych — swój akces do czynnej pracy w Stołecznej Radzie Narodowej dla dobra ludności pracującej Warszawy.

Po uchwaleniu tymczasowego regulaminu obrad rady, odbyły się wybory.

Przewodniczącym prezydium Stołecznej Rady Narodowej wybrany został pos. Jerzy Albrecht. Jako zastępców przewodniczącego wybrano: Michała Krajewskiego, Stanisława Srokę i Edwarda Strzeleckiego. Na stanowisko sekretarza prezydium wybrano Włodzimierza Fedorowicza, zaś członkami prezydium zostali Stanisław Łukowski i Aleksander Pacho.

Wyniki wyborów, podane do wiadomości przez przewodniczącego sesji zebrani powitali gorącymi owacjami i okrzykami na cześć nowoobranego prezydium.

Wśród długotrwałych oklasków zabrał głos nowoobrany przewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht.

Po przemówieniu tym, wśród burzliwych oklasków, zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Bieruta, po czym uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej została zamknięta, odśpiewaniem przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki".

W piątek, dnia 26 maja 1950 roku o godz. 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się z udziałem licznych przedstawicieli mas pracujących pierwsza publiczna sesja plenarna Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której nastąpi wykonanie ustawy z dnia 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Porządek obrad obejmuje między innymi referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej oraz wybór Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

DEPESZA

uczestników uroczystej sesji **Stołecznej Rady Narodowej do Prezydenta RP. Bolesława BIERUTA**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesław Bierut
Warszawa — Belweder

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i miłości. W dniu, w którym przystępujemy do realizacji wielkiej reformy ustrojowej, do realizacji ustawy o organach terenowych jednolitej władzy państwowej, pragniemy zapewnić Cię pierwszy Obywatelu Rzeczypospolitej i Przewodniczący PZPR — kierowniczej siły narodu polskiego, że dołożymy wszelkich sił i starań, aby wcielać w czyn Twoje wskazania, aby powiązać najściślej prace Rady Narodowej i jej prezydium z szerokimi masami ludzi pracy, by w naszej pracy kierować się zawsze troską o interesy mas, wyrażać ich pragnienie i wolę. Przypada nam w udziale budować i realizować nową, demokratyczną formę władzy ludowej w stolicy naszego kraju — w Warszawie, która pod Twoim kierownictwem i opieką rośnie i rozkwita w socjalistyczną stolicę naszego Państwa.

Przyrzekamy Ci nie szczędzić sił, aby każdym dniem naszej pracy wnosić wkład w dzieło budowy nowej stolicy w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju — w wielkie dzieło trwałego pokoju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dziękuje rządowi ZSRR

za zredukowanie odszkodowań wojennych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następujący list premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Grotewohla do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Generalissimusa Stalina:

Potwierdzam niniejszym odbiór Pańskiego listu z dnia 15 maja 1950 roku w sprawie zredukowania sumy spłacanej przez Niemcy tytułem reparacji.

W imieniu tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażam Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wdzięczność narodu niemieckiego za decyzję zmniejszenia o połowę pozostałej sumy niemieckich zobowiązań reparacyjnych oraz znacznego ułatwienia uregulowania tych zobowiązań drogą rozłożenia spłat na okres 15 lat.

Ten wielkoduszny krok, świadczący o pełnym zaufaniu, przyśpieszy rozwój naszego życia ekonomicznego i kulturalnego, jak również dalszą poprawę warunków życia naszej ludności. Decyzja Rządu radzieckiego napawa otuchą Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkie postępowe siły całego narodu niemieckiego, zobowiązując je do wzmożenia walki o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy i do walczenia z całym zdecydowaniem po stronie narodów miłujących pokój pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, o zapewnienie i utrzymanie pokoju na całym świecie.

W związku z decyzją Rządu radzieckiego złożyłem w imieniu rządu na posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej 17 maja 1950 roku oświadczenie, którego tekst załączam.

WARSZTATY SZKOLNE będą współdziałały w realizacji planów gospodarczych Państwa

W auli Państwowych Zakładów Kształcenia Administracyjno-Handlowego w Poznaniu odbyła się wczoraj konferencja dyrektorów szkół i kierowników warsztatów szkół mechanicznych i elektrycznych z terenu Dyrekcji Okręgowych Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, Łodzi, Szczecinie i Wrocławiu.

Celem konferencji, która nosiła charakter roboczej, było omówienie reorganizacji zajęć praktycznych w warsztatach. Reorganizacja nastąpi w najbliższym czasie w kierunku usprawnienie pracy, wciągnięcia warsztatów szkolnych w orbitę planu 6-letniego oraz rozbudowy warsztatów dla celów przemysłowych.

Otwarcia konferencji dokonał inż. Torbus — naczelnik Wydziału Szkół Przemysłu Ciężkiego Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Warszawie, który powitał 350 uczestników zjazdu, przedstawicieli partii, władz, organizacji społecznych, delegatów Wojewódzkiej Rady Narodowej DOSZ-u i pracowników szkolnych.

Podczas obrad wygłoszono kilka referatów, a mianowicie o konieczności reorganizacji prac warsztatowych w szkołach zawodowych (inż. Torbus), o nowej organizacji warsztatów szkolnych (referował inż. Mierzejewski z Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego). Ostatni referat nt. „Planowanie, zaopatrzenie oraz zbyt produkcji warsztatów szkolnych" — wygłosił inż. Pilecki z CUSZ. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

(wm)

Czworaczki w Gruzji

TBILISI. Pracownica sowchozu w Gruzji — 23-letnia K. Marczenko powiła czworaczki — 4 dziewczynki.

Poród odbył się w szpitalu w mieście Macharadze.

Położnica i jej dzieci otoczone zostały troskliwą opieką. Dla stworzenia jeszcze lepszych warunków matkę wraz 4 córkami przewieziono do kliniki Instytutu Ochrony Macierzyństwa i Dziecka w Tbilisi. Matka i dzieci są zdrowe.

Dotychczas w literaturze medycznej zanotowano 30 wypadków powicia 5-raczków, 3 wypadki 6-raczków i jeden wypadek 7-raczków. Jeden poród czworaczków — jak oświadczył dyrektor Cagareli — przypada na 560 000 porodów.

Mac Arthur nadal zwalnia japońskich zbrodniarzy

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że sztab Mac Arthura zapowiedział zwolnienie w dniu 31 bm. 5 dalszych zbrodniarzy wojennych, wśród których znajduje się generał Kato, który dowodził w swoim czasie wojskami japońskimi w Chinach. W ten sposób liczba bezprawnie i przedterminowo zwolnionych japońskich zbrodniarzy wojennych wyniesie 17 osób.

Od Redakcji

Poczynając od dnia wczorajszego, redakcja „Głosu Wielkopolskiego" mieści się we własnym gmachu „Czytelnika" przy ulicy Grunwaldzkiej 19, narożnik ulicy Marcelińskiej, I piętro.

Dojazd tramwajami nr nr 3, 6, 13, przystanek przy narożniku ul. Matejki.

Nowe numery telefonów redakcji: redaktor naczelny 77-68, sekretarz redakcji 77-90, dział miejski 78-57, dział terenowy 78-38, telefon nocny 78-14.

UWAGA: Biuro Ogłoszeń i Administracja pozostają na razie w dawnym lokalu przy ul. Wyspiańskiego 10.

Prawidłowo ustalone normy pracy mają doniosłe znaczenie w rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego

Ważna uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Powzięta na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwała w sprawie organizacji normowania pracy, przewiduje powołanie w przedsiębiorstwach produkcyjnych, zatrudniających powyżej 200 robotników — techników normowania pracy oraz odpowiednich komórek normowania pracy w zjednoczeniach, centralnych zarządach i ministerstwach gospodarczych.

Do zadań technika normowania pracy będzie należało m. in.: wprowadzanie i przestrzeganie obowiązujących norm pracy i stawek, zaszeregowanie robót oraz sprawdzanie wykonania prac według zleceń (kart roboczych), kontrola istniejących norm, warunków pracy i obsady stanowisk roboczych zgodnie z normami. Obowiązkiem technika normowania pracy będzie także współudział w organizowaniu współzawodnictwa w oparciu o normy i pomoc robotnikom nie wykonującym normy — przez organizację szkolenia.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego rozróżnia trzy rodzaje norm z uwagi na zakres ich obowiązywania. Pierwsza grupa — to normy pracy obowiązujące powszechnie (normy jednolite), druga — normy pracy obowiązujące w poszczególnych gałęziach produkcji i usług (normy branżowe), wreszcie trzecia — normy obowiązujące tylko w poszczególnych zakładach pracy (normy zakładowe).

Normom jednolitym moc obowiązującą nadaje Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, normom branżowym — właściwy minister w drodze zarządzenia, wydanego w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego. Normom zakładowym — o ile dotyczyć one mają prac powtarzających się — moc obowiązującą nadaje dyrektor jednostki organizacyjnej, nadzorującej przedsiębiorstwo (zakład pracy) w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego — o ile normy dotyczyć mają prac jednorazowych — dyrektor w porozumieniu z radą zakładową.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierza do tego, aby zagadnienie norm pracy było przedmiotem stałej, opartej na konkretnym programie działalności organów normowania pracy na wszystkich szczeblach aparatu administracji gospodarczej oraz komisji normowania w których skład wchodzą przedstawiciele administracji oraz zarządów głównych właściwych związków zawodowych. Zadaniem tych komisji będzie m. in. opracowywanie i opiniowanie zasad normowania i organizacji pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

*

Normy pracy służą w ustroju socjalistycznym jako podstawa do opracowania planów produkcyjnych, planów zatrudnienia i innych części narodowego planu gospodarczego, normy pracy pozwalają na stosowanie w gospodarce socjalistycznej indywidualnego wynagrodzenia za indywidualny wkład pracy, co odpowiada zasadzie — równa płaca za równą pracę.

Aby obowiązujące normy pracy mogły być wykorzystane przy opracowywaniu realnych planów pracy i płac, muszą być ustalane na podstawie dokładnej analizy przebiegu procesów technologicznych, organizacji pracy i innych warunków, wpływających na wydajność pracy, a więc muszą być technicznie uzasadnione. W związku z tym zachodzi potrzeba opracowywania norm oddzielnie dla każdej gałęzi wytwórczości, gdzie warunki pracy są odmienne.

Opracowane w ten sposób normy pracy mobilizować będą załogi przedsiębiorstw do podnoszenia wydajności pracy przez przyswajanie metod stosowanych przez przodujących robotników i racjonalizatorów.

Dalsze protesty przeciw szykanom wobec prof. Joliot-Curie

KRAKÓW (PAP). Senat akademicki, profesorowie i docenci naukowi krakowskiej Akademii Górniczo - Hutniczej, wystosowali do premiera rządu francuskiego Bidault telegram następującej treści:

„Imieniem senatu i wszystkich pracowników naukowych naszej uczelni, składamy na ręce Pana, panie Ministrze, stanowczy protest przeciwko odwołaniu ze stanowiska wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej we Francji, prof. Fryderyk Joliot, którego imię cieszy się w naszym kraju najgłębszym uznaniem, jako wybitnego uczonego oraz jednego z pierwszych bojowników o pokój i postęp ludzkości".

Coraz głębiej realizujemy zasady ludowładztwa

PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW JÓZEFA CYRANKIEWICZA

wygłoszone w dniu 23. V. 1950 r. na uroczystym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej

Szanowni obywatele!

Dzisiejsze zebranie warszawskiej Rady Narodowej, zebranie Rady Narodowej stolicy, rozpoczyna realizację wielkiej reformy. Rady Narodowe w całym kraju stają się jednolitymi organami władzy państwowej.

Na kilku tysiącach zebrań Rad Narodowych w województwach i powiatach, gminach i miastach, wybierane będą nowe prezydia. Odtąd Rady Narodowe — przedstawicielstwo mas ludowych, bezpośrednio z masami ludowymi związane, z nich wyłonione, stają się jednocześnie jednolitymi organami władzy państwowej. To znaczy, że takie jednolite organy władzy państwowej silniej niż dotychczas wiązać się będą z masami ludowymi.

A wiążąc się z masami ludowymi, to znaczy dla nowych organów władzy państwowej, lepiej umieć, przez bogate i różnorodne formy powiązań, wsłuchiwać się w potrzeby i wolę ludu pracującego, to znaczy — lepiej wyrażać te potrzeby, wolę i interesy ludu pracującego. To znaczy równocześnie — i na tym polega sens usunięcia sztucznych przegród między władzą ustawodawczą i wykonawczą, centralną i lokalną, państwową i samorządową — to znaczy równocześnie w sposób sprawny te potrzeby, interesy i wolę ludu pracującego, poprzez swoje wykonawstwo, kontrolowane przez masy ludowe wykonawstwo — realizować.

Wzmacnia się w ten sposób władza państwowa Polski Ludowej.

Owoce zwycięstwa ludu

Korzeniami swymi wyrastać będzie z najgłębszych, wyzwoleńczych dążeń ludu pracującego i z jego walki, z przeobrażeń rewolucyjnych, które nastąpiły w naszym kraju, ze zwycięstwa naszego narodu w jego walce o wolność osiągniętego zespoleniu tej walki z wojną narodów o wolność, której zwycięski sztandar do rozbitej twierdzy faszyzmu zaniósł Związek Radziecki i jego armia. To był pierwszy podstawowy, decydujący warunek siły naszej władzy ludowej, rodzącej się w podziemnych Radach Narodowych.

Ta siła pozwoliła władzy ludowej zmieść z drogi wszystkie przeszkody, jakie przemianom społecznym, dokonywującym się u nas, — wywłaszczeniu obszarników, wywłaszczeniu fabrykantów i kapitalistów, przepędzeniu darmozjadów i wyzyskiwaczy i odbudowie Polski — stawiali bezskutecznie na drodze budowy nowej Ludowej Polski — obrońcy starego ładu, obrońcy przedwrześniowej kapitalistycznej Polski, obrońcy zagranicznego i rodzimego kapitału, obrońcy wyzysku, poplecznicy imperializmu, jego agenci i prowokatorzy.

Wzrastała siła władzy ludowej z każdym dniem walki i wysiłku mas pracujących, wzrastała siła władzy ludowej ze wzrostem świadomości mas, ze wzrostem twórczej energii i inicjatywy milionów ludzi pracy, wzrastała siła gospodarki narodowej, wzrastała i rośnie Polska Ludowa, budująca socjalizm, pomnażająca siły, dobrobyt i kulturę narodu. (Oklaski).

Jeszcze głębiej sięgnąć do źródeł siły naszego ludowego państwa, do źródeł siły, którą jest świadomość posiadania władzy przez lud pracujący, pod przewodnictwem klasy robotniczej — oto jest sens dokonywanej obecnie reformy.

Pełniejsza realizacja zasady ludowładztwa

Pogłębić świadomość rządzenia, świadomość gospodarzy w swoim kraju, u milionowych mas, rozszerzyć formy tego współrządzenia państwem — oto zadanie tej reformy, którą realizujemy. Bo tylko rzeczywisty, coraz szerszy udział, coraz pełniejszy udział milionowych mas pracujących w rządzeniu, coraz głębiej realizowane ludowładztwo — stanowi o niewzruszonej, nieznanej w historii sile, niezrozumiałej dla kapitalistów — sile państwa ludowego.

Jakże wymownym przykładem tego dla wszystkich narodów, budujących socjalizm, jest niewzruszona siła, rosnąca siła, nieustanny rozwój Związku Radzieckiego. (Burzliwe oklaski).

Jakże wymownym przykładem tej siły i jakim ostrzeżeniem na przyszłość dla jakichkolwiek samobójczych naśladowców Hitlera, była, oparta o najgłębsze pokłady miłości i poświęcenia dla własnej socjalistycznej ojczyzny, postawa narodów Związku Radzieckiego w okresie hitlerowskiego najazdu, w okresie zwycięskiej rozprawy z imperializmem hitlerowskim.

Dalej, jeszcze głębiej zapuścić korzenie w nieprzebranych pokładach sił żywotnych ludu pracującego, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu swoim państwem, swoimi sprawami — oto historyczna rola i sens tej reformy.

Głęboki przełom w naszym ustroju

Oto sens tej reformy, zapoczątkowanej tysiącami takich zebrań Rad Narodowych w miastach, miasteczkach, w powiatach i gminach. W ten oto sposób dokonuje się głęboki przełom w dalszym przekształcaniu się naszego ustroju demokracji ludowej, w ten sposób czynimy ogromny krok na drodze dalszej demokratyzacji naszego ludowego państwa. **I nie jest przypadkiem, że dzieje się to na progu realizacji planu 6-letniego, że w ten sposób dokonywa się w takt przemian gospodarczych budowanie fundamentów socjalizmu także na odcinku rządzenia poprzez dalszą demokratyzację władzy ludowej.**

Trzeba, ażeby świadomość tego przełomu, który się dokonywa, dotarła do najszerszych mas, ażeby je zaktywizowała w rządzeniu, ażeby masy pracujące wzięły w większym, niż dotychczas stopniu pod opiekę i pod kontrolę działalność swoich nowych organów władzy państwowej, ażeby się z nimi najsilniej związały.

I trzeba, ażeby świadomość przełomu w kierunku dalszej demokratyzacji władz, jaka się dokonywa, dotarła do każdego bez wyjątku członka wielu tysięcy Rad Narodowych w całej Polsce. Wykorzystując w dalszej pracy wszystkie najlepsze, a bogate przecież doświadczenia i osiągnięcia pięciu lat swojej pracy, Rady Narodowe muszę jednak pamiętać, że przybyło im w tej chwili niepomiernie więcej, niż miały dotychczas uprawnień, bo stają się organami jednolitej władzy państwowej i niepomiernie więcej obowiązków i niepomiernie więcej odpowiedzialności za swoją działalność i za działalność swoich organów wykonawczych.

Wielkie zadania, ciążące na Radach Narodowych

Wykorzystać tu uprawnienia, podołać obowiązkom, sprostać ciężkiej odpowiedzialności będą mogły Rady Narodowe jedynie wówczas, gdy będą umiały zarówno jako całość, jak i poprzez komisję, poprzez prace poszczególnych radnych rzeczywiście i na co dzień związać się z robotnikami, chłopami, z kobietami i młodzieżą, z masami pracującymi, gdy będą umiały dobrze wyrażać potrzeby swego terenu, organizować zaspokojenie tych potrzeb dobrze instruować, dobrze kontrolować swoje organy wykonawcze, dobrze tępić wszelkie przejawy biurokratyzmu, dygnitarstwa, kacykowstwa, oderwania od mas w aparacie wykonawczym, gdy będą umiały wokoło siebie, wokoło swoich komisji, wokoło swoich prac zgromadzić najszerszy aktyw społeczny, gdy będą umiały wykorzystać inicjatywę ludności, gdy będą umiały wciągnąć do pracy i wysuwać na coraz odpowiedzialniejsze stanowiska nowych, cennych ludzi spośród robotników, chłopów, w szczególności spośród kobiet i przygotować ich do spełniania coraz odpowiedzialniejszych zadań.

Praca Rad Narodowych, organizujących coraz pełniejsze wciąganie milionowych mas do rządzenia, dobrze organizujących zaspakajanie potrzeb mas i ich interesów, będzie egzaminem, składanym przez Rady Narodowe i przez poszczególnych radnych, egzaminem przedstawicielstwa ludu pracującego wobec tego ludu.

I trzeba również, bardzo trzeba, ażeby świadomość przełomu, który się dokonywa, jak najgłębiej ogarnęła także nowo wybrane organy wykonawcze i wszystkich pracowników aparatu wykonawczego. Trzeba, ażeby wszyscy zrozumieli, że ten przełom nie mieści się jedynie w zmianach organizacyjnych, w reorganizacji, czy też zmianach nazwy.

W codziennej swojej pracy winni wszyscy pracownicy pamiętać, że nie chodzi tutaj o zmianę nazwy, tytułów na nagłówku pisma czy biletach wizytowych. Kto by tak rozumował, ten na pewno nie poprawi stylu swojej pracy, nie wyciągnie konsekwencji z reformy, nie zbliży się do mas, ten będzie niewątpliwie hamował i nawet sabotował reformę. Niech jednak pamiętają bezduszni biurokraci, formaliści, ludzie obcy masom i ich potrzebom, ludzie oderwani, lub odrywający się od mas, że sens reformy polega m. in. i na tym, że poprzez zwiększenie uprawnień Rad Narodowych, poprzez zorganizowanie lepszej niż dotychczas kontroli społecznej, poprzez różne formy wciągnięcia mas do rządzenia — masy pracujące zyskują bardzo ostry i skuteczny oręż do walki z biurokratycznym, bezdusznym stosunkiem do potrzeb ludzi pracy, jaki się tu i ówdzie spotyka. I niewątpliwie ten oręż będzie należycie wykorzystany do tępienia wszelkich wynaturzeń biurokratycznych, za którymi tak często czai się wróg naszego ustroju, wynaturzeń, hamujących nasz rozwój i przeszkadzających nam w budownictwie socjalizmu.

Trzeba wzmocnić czujność aparatu wykonawczego

Równocześnie dzięki bliższemu zetknięciu się mas pracujących z pracą aparatu wykonawczego, z pracownikami tego aparatu, niewątpliwie wzrośnie szacunek, wzrośnie poważanie dla tej ogromnej większości naszych pracowników, którzy będą w sobie w dalszym ciągu wzmacniać i rozwijać socjalistyczny stosunek do swej pracy, którzy będą podnosić swoje kwalifikacje i kwalifikacje swoich kolegów i jakość swojej pracy, którzy będą coraz lepiej realizować ściśle więzy z masami pracującymi które będą coraz lepiej rozumieć, czym jest socjalistyczna służba publiczna.

Trzeba dalej, ażeby reforma, niosąca umocnienie władzy ludowej, wzmogła i usprawniła czujność mas ludowych, Rad Narodowych, ich organów wykonawczych wobec wszelkiej usiłującej hamować nasz rozwój dywersji, sabotażu, organizowanych przez imperialistyczne agentury.

Trzeba, ażeby świadomość przełomu, polegającego na dalszej demokratyzacji władzy ludowej, łączyła się jak najściślej z pogłębieniem w najszerszych masach świadomości gospodarza kraju, z pogłębieniem świadomości budowniczych socjalizmu, budowniczych lepszego jutra naszej Ojczyzny z pogłębieniem świadomości, że przyszłość i szczęście naszej Ojczyzny, łączy się nierozerwalnie z walką o pokój, toczoną przez narody świata pod przewodem Związku Radzieckiego, że nasze budownictwo silnej, szczęśliwej Polski, rozwój naszej gospodarki, a także lepsze, mocniejsze związanie się z ludem, sprawniejsza władza ludowa, to także wzmocnienie światowego obozu pokoju, to tak samo lepsze zabezpieczenie przyszłości naszej Ojczyzny.

I że tak samo możliwość naszego szybkiego rozwoju, nie spotykanego w naszej historii, rozwoju narodu polskiego, to wynik czerpania z doświadczeń, wynik korzystania z pomocy, **z oparcia o pierwszy kraj socjalizmu, o epokę pokoju i nadzieję ludów na zwycięstwo pokoju, o Związek Radziecki, o rady i pomoc wielkiego przyjaciela naszego narodu Towarzysza Stalina.**

(Burzliwe oklaski).

Umocnienie władzy ludowej, zwiększeniem sił pokoju

Trzeba więc wszystko zrobić, ażeby wykorzystać bogate możliwości umocnienia władzy ludowej, a więc umocnienia naszego państwa, a tym samym i naszej wspólnej walki o pokój. Takie oto otwiera przed masami ludowymi, przed narodem polskim możliwości ta historyczna reforma. O tym muszą pamiętać, i to nie tylko na uroczystych posiedzeniach, ale w całej przyszłej pracy, w codziennej swojej pracy wszystkie rady narodowe, wszystkie prezydia rad narodowych, wszyscy pracownicy aparatu wykonawczego rad narodowych. **Lepiej i sprawniej pracować w służbie ludu pracującego, w walce o pokój, w służbie dla sprawy socjalizmu i pokoju, której przewodzi Tow. Stalin — oto jest nasze zadanie (oklaski, okrzyki — niech żyje chorąży pokoju — Józef Stalin! — zebrani skandują Stalin, Stalin).**

Obywatele! Jest jeszcze jeden szczególny wzgląd, dla którego znaczenie dzisiejszych wyborów w Radzie Narodowej stolicy jest wydarzeniem, które interesuje cały kraj. Przecież więcej niż kiedykolwiek w przeszłości cała Polska żyje sprawami swojej Warszawy, cały naród bierze czynny udział w jej odbudowie, z dumą śledzi wspaniałe sukcesy tej odbudowy. Gdy więc dzisiaj stolica Polski Ludowej otrzymuje nowe organa władzy ludowej, cały kraj niewątpliwie uczestniczy w tym wydarzeniu. Przed nowymi organami władzy ludowej w Warszawie staje ogromne i piękne zadanie. Wszyscy widzimy i przeżywamy, jak z gruzów straszliwego zniszczenia wojennego wznosi się nowa Warszawa, jak leczy okrutne rany, zadane przez barbarzyńskiego najeźdźcę hitlerowskiego, jak staje się z każdym dniem piękniejsza i wspanialsza: Mówi się o odbudowie Warszawy, ale przecież to, co się dzieje w Warszawie, to jest więcej niż odbudowa zniszczonego miasta.

Nowi ludzie budują nową Warszawę

Oto wysiłkiem mas pracujących rośnie nowa Warszawa, wznosi się na naszych oczach zarys wielu dawnych ulic, podnoszą się kamieniczki Starego Miasta, wrócił do dawnego piękna Nowy Świat, stanęły na starych miejscach dawne pomniki. Oko każdego warszawiaka cieszy się widokiem tych starych i znajomych kształtów, ale przecież to stare tylko kształty, a równocześnie zupełnie nowa w nich treść. A równocześnie rosną nowe osiedla, a równocześnie na sieć dawnych ulic Warszawy nanosimy nowe miasto, budujemy socjalistyczną stolicę Socjalistycznej Polski. Wracamy jej dawne piękno i tworzymy nowe piękno nowoczesnego miasta. Ale i w te dawne i w te nowe kształty wlewamy nową zupełnie treść.

Odbudowując wielką Warszawę wznosimy w gruncie rzeczy nowe miasto, nowe od podstaw. Bo w nowych domach na starym Mariensztacie mieszkają zupełnie inni ludzie, bo odbudowane z gruzów stare pałace mają inne niż dawniej przeznaczenie, bo nowe ulice, osiedla i dzielnice mają inny charakter, odpowiadający nowym zadaniom socjalistycznego miasta. Mówił o tym rok przeszło temu na konferencji warszawskiej organizacji partyjnej przewodniczący P.Z.P.R. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut (oklaski — sala skanduje: Bierut, Bierut, Okrzyki: niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut).

Prezydent Bierut tak mówił m. in. na tej konferencji:

„Budując piękniejszą, wspanialszą niż kiedykolwiek stolicę będzie równocześnie rósł, doskonalił się i kształcił dzielny lud Warszawy. Masy pracujące Warszawy wykształcą i wysuną ze swych szeregów dziesiątki i tysięcy wykwalifikowanych robotników i majstrów, techników i inżynierów, lekarzy i ekonomistów, artystów i uczonych, którzy uczynią nasze życie lepszym i piękniejszym... przodującym ośrodkiem naszego budownictwa socjalistycznego jest stolica naszego kraju — Warszawa".

I wzywa tow. Bierut:

„Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, ażeby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą". (oklaski).

Co to znaczy obywatele? To znaczy, że tym wielkim zadaniom jakie stoją przed ludem Warszawy odpowiedzieć musi ludność Warszawy, odpowiedzieć musi warszawska Rada Narodowa i Prezydium Rady Narodowej.

Warszawska Rada Narodowa winna przodować

To znaczy, że równocześnie jak najlepiej organizować trzeba także zaspakajanie bieżących, wszechstronnych potrzeb ludności rosnącej socjalistycznej Warszawy.

To znaczy, że trzeba, aby Rada Narodowa Warszawy była przodującym wzorem dla całego kraju, przodującym wzorem powiązania z masami, wsłuchiwania się w potrzeby mas, wzorem zaspakajania wszystkich życiowych potrzeb ludności, wzorem troski o te potrzeby, wzorem sprawnego zarządu wszystkimi sprawami miasta, wzorem walki z biurokracją, wzorem budowniczych socjalistycznej stolicy, socjalistycznej Polski. (długotrwałe oklaski).

Niewątpliwie tego oczekuje od warszawskiej Rady Narodowej i od prezydium warszawskiej Rady Narodowej ludność Warszawy i ludność całej Polski.

Chciałbym Wam, obywatele z warszawskiej Rady Narodowej życzyć w imieniu Rządu, aby warszawska Rada Narodowa dla dobra ludności Warszawy, dla przykładu wobec całego kraju te zadania, które przed Wami stoją, wykonała! (Oklaski).

Równocześnie na tym pierwszym posiedzeniu, inaugurującym zebrania Rad Narodowych w całym kraju, przekazuje życzenia Rządu dla dziesiątek tysięcy przedstawicieli mas pracujących, zasiadających w Radach Narodowych całej Polski, reprezentujących tam interesy i wolę ludu pracującego, realizujących władzę państwową w terenie — przekazuję życzenia dla nowych prezydiów Rad Narodowych, dla nowych organów wykonywujących tę władzę, dla pracowników służby publicznej, ażeby zrobili wszystko dla pełnej realizacji tej historycznej reformy, dla wypełnienia jej żywą treścią ludowładztwa, ażeby zrobili wszystko, by poprzez polepszenie, poprzez usprawnienie swej pracy przez jak najściślejsze związanie się z masami ludowymi, stanęli obok najlepszych ludzi klasy robotniczej, obok przodowników i racjonalizatorów, jako budowniczowie szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny, jako budowniczowie socjalizmu, jako godni przedstawiciele ludu pracującego, jako odpowiedzialni wykonawcy zadań, które Radom Narodowym wytyczył Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Świat pracy z zadowoleniem wita ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

WARSZAWA (PAP). W zakładach pracy całego kraju odbywają się zebrania poświęcone omówieniu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Uczestnicy zebrań z radością witają przepisy ustawy, która wypowiada walkę nierobom i bumelantom

Ponad 1000 robotników różnych zakładów pracy wzięło udział w masówce, która odbyła się w siedzibie Zw. Zaw. Kolejarzy w Białymstoku.

„Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — oświadczył na zebraniu robotnik Arutumian — jest dla pracownika skutecznym orężem w walce z wszelkimi przejawami bumelanctwa, nieróbstwa i łazikowania. Walkę tę musimy wygrać i dlatego prowadzić ją będziemy z całą ostrością.

* * *

Na zebraniu pracowników elektrowni łódzkiej uczestnicy z zadowoleniem powitali uchwaloną przez Sejm ustawę. Pracownik maszynowni Tadeusz Sobytkowski powiedział:

„Ustawa była nam potrzebna, bo są wśród nas tacy, którzy potrafią opuścić w miesiącu nawet kilka dni. Dotychczas nie było na to rady i dopiero ustawa nauczy ich uczciwie pracować."

* * *

Na wybrzeżu odbywają się w stoczniach i zakładach pracy masówki, poświęcone podsumowaniu pierwszych osiągnięć, które uzyskano w wyniku wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W stoczni gdańskiej obecnie zdarzają się w ciągu dnia 2—3 spóźnienia. Oprócz chorych zwolnionych przez lekarza, już od tygodnia żaden robotnik nie opuścił samowolnie pracy.

Doświadczenia radzieckich badaczy

wykorzystują naukowcy polscy w Wielichowie

Żadne chyba błota w Polsce zachodniej nie sprawiły tyle kłopotu, jak rozciągające się pomiędzy Kościanem i Odrą po obu stronach rzeki Obry. Pas tych mokradeł, dawniej stanowił granicę naturalną pomiędzy Ziemią Bukowską i Ziemią Wschowską. O osuszeniu tego terenu myślano już za panowania króla Stanisława Augusta, kiedy to zabrano się do kopania pierwszych kanałów odpływowych. Prace te trwały bez mała 150 lat, nie przynosząc oczekiwanych rezultatów. Jeszcze dziś w czasie gwałtownego opadu, woda w kanałach się podnosi, zalewa tysiące ha łąk tak, że tylko czuby czerwonych kopic z sianem i szeregi topól czy wierzb widać na powierzchni olbrzymiego jeziora.

Zaniedbania od stu lat

Przyczyną tego jest niski spadek Obry i biegnących równolegle z nią kanałów w kierunku Odry. Łąki są więc przeważnie torfiaste, z małą zawartością związków potasu i fosforu. To zaś jest przyczyną, że nie dają odpowiednich plonów. Do tego jeszcze przyczyniło się zaniedbanie ich, datujące się od stu lat. Właściciele wielkich majątków, do których należały prawie wszystkie łąki, nie stosowali racjonalnej uprawy, ale wydzierżawiali je co roku okolicznym rolnikom. W ten sposób, nie mając zainteresowanych użytkowników, łąki zachwaściły się, dając z roku na rok coraz gorszy urodzaj.

Chłopi przystąpili do pracy

Obecnie po ostatniej wojnie, przystąpiono do dalszych prac, mających na celu podniesienie użytkowności tego terenu, Towarzystwo Melioracji Obry postanowiło zwiększyć sprawność isniejących kanałów, a rolnicy zaś przystąpili do oczyszczania rowów odwadniających. W tym zbiorowym wysiłku wziął również udział powołany do życia przed 4 laty Rolniczy Zakład Doświadczalny w Wielichowie, który obrał sobie zupełnie inny odcinek pracy, a mianowicie — zbadanie warunków glebowych i dostosowanie do nich odpowiednich traw i roślin pastewnych, co przyczyniłoby się do podniesienia zaniedbanej u miejscowych rolników hodowli bydła.

Zakład ten pod kierownictwem dr. Mariana Falkowskiego wytknął sobie jeszcze dalszy cel — stworzenie z łąk nadodrzańskich wielkiego magazynu siana, które można by eksportować do innych okolic kraju. Doświadczenia przeprowadzane na bazie zdobyczy naukowców radzieckich, obejmują rośliny okopowe, kapustę pastewną, słonecznik, kukurydzę, malwę pastewną, mieszanki motylkowych z trawami, lucernę, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, lucernę chmielową, peluszkę, wykę jarą oraz różne rodzaje traw. Niektóre z tych roślin na miejscowych warunkach glebowych przyniosły bardzo wielkie plony.

Szukają nowych odmian

Zakład także uwagę zwrócił na kupkówkę, która różni się od innych traw uząbkowaniem liści, które jest szkodliwym dla przewodu pokarmowego zwierząt. W razie otrzymania odmiany gładkiej, bydło mogłoby ją spożywać dowoli bez ujemnych skutków dla zdrowia.

Obserwacje nad różnymi roślinami hodowanymi w miejscowym ogrodzie botanicznym pozwoliły na wyróżnienie jednego z białych nostrzyków (Brandon Dwarf) bez charakterystycznego zapachu i goryczy, co podnosi jego wartość pokarmową. Można mieć nadzieję, że niedługo z poletek doświadczalnych przejdzie on na pola Zakładu, stamtąd do Państw. Gospodarstw Rolnych i gospodarstw wiejskich.

Trudno wymienić wszystkie rośliny, nad którymi Zakład wielichowski przeprowadza badania i doświadczenia. Każde jego najmniejsze osiągnięcie, to krok ku lepszemu wyzyskaniu łąk dotąd nie przynoszących właściwych korzyści. Wartość tych osiągnięć badawczych może być równa pracom melioracyjnym przeprowadzonym w tych okolicach. (x)

CAŁY ŚWIAT głosuje za pokojem

Akcja obrony pokoju, która szeroką falą ogarnia cały świat, z każdym dniem staje się potężniejszą manifestacją moralnej i politycznej siły.

Walka o pokój jest ważnym, twórczym czynnikiem w obecnej sytuacji międzynarodowej. W krajach kapitalistycznych walka o pokój stanowi obecnie zasadnicze ogniwo w łańcuchu historycznych zadań klasy robotniczej, która na wspólnej platformie obrony pokoju skupia wokoło siebie najszersze masy świata pracy. Masowe organizacje demokratyczne są inicjatorami powszechnego głosowania za pokojem w kapitalistycznych krajach. Tak np. Związek Kobiet Francuskich postanowił zebrać 5 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, a Związek Młodzieży Republikańskiej — 8 milionów. Aktywiści tych i innych organizacji obchodzą każdy dom, każde mieszkanie.

W Ameryce kampanię gromadzenia podpisów pod odezwę Stałego Komitetu przeprowadzają liczne postępowe organizacje. Ważnym etapem w tej akcji będzie wyznaczona na 29 maja w Chicago konferencja w obronie pokoju. Lecz już obecnie tysiące obywateli amerykańskich złożyło podpisy pod petycją do prezydenta Trumana, która głosi: „Zabronić używania bomby atomowej!", „Wszcząć natychmiastowe pertraktacje ze Związkiem Radzieckim w sprawie pokoju i rozbrojenia!", „Głosuję za pokojem!".

Do Apelu Sztokholmskiego przyłączyły się w imieniu swych dziesiątków milionów członków międzynarodowe organizacje demokratyczne: Światowa Federacja Z. Z., Międzynarodowa Federacja Kobiet i Młodzieży, Międzynarodowy Związek Studentów, Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników-Demokratów i inne.

Za pokojem głosuje naród niemiecki. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, począwszy od 1 maja Apel Sztokholmski podpisało przeszło 15 milionów osób. Pomimo trudności stawianych zwolennikom pokoju w zachodnich Niemczech, głosują tam za pokojem setki tysięcy Niemców. Niemieckie siły demokratyczne, które stały się częścią wszechświatowego obozu pokoju, z radością powitały decyzję rządu radzieckiego, zmniejszenia o połowę płatniczych reparacji. Ten wspaniały gest rządu radzieckiego jest jeszcze jednym dowodem, rzetelnej przyjaźni wobec demokratycznych Niemiec i wkładem w dzieło pokoju. Trzeba wziąć pod uwagę, że akcja zbierania podpisów nie rozwinęła się jeszcze w pełni. Należy tu przypomnieć słowa dziekana katedry canterburskiej J. Johnsona, który oświadczył: „Milion podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego, domagającego się zakazu broni atomowej wywoła rozdrażnienie podżegaczy wojennych."

Osiem milionów podpisów spowoduje zamieszanie w ich szeregach.

Sto milionów podpisów pokrzyżuje ich plany i uratuje dzieło pokoju".

I cel ten będzie osiągnięty.

H. Bar.

Konferencja naukowców poznańskich

PRZED KONGRESEM

Pod koniec roku bieżącego polski świat naukowy zbierze się dla przepracowania zasadniczych linii rozwojowej nauki polskiej. Prace przygotowawcze objęły już prawie wszystkie ośrodki naukowe. Onegdaj włączyli się do tych prac naukowcy poznańscy. Zebranie, które poświęcone było zapoznaniu się z głównymi wytycznymi kongresu zgromadziło bardzo liczny zastęp naszych uczonych ze wszystkich dyscyplin wiedzy.

I nic dziwnego. Przyszły kongres zadecyduje o nowej organizacji wyższych uczelni, o metodologii pracy, o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk, o dalszym istnieniu lub reorganizacji licznych towarzystw naukowych, o utworzeniu nowych ewentualnie reorganizacji istniejących instytutów naukowo-badawczych, wreszcie o zasadniczym kierunku rozwojowym nauki polskiej i powiązania jej z planem 6-letnim. Kongres stanowić będzie punkt zwrotny w formach organizacyjnych i w treści prac badawczych uczonych Polski. Opierając się na pięknych polskich tradycjach naukowych, zobrazuje nasz wkład w dzieło kultury ogólnoludzkiej, uchwali kierunki rozwojowe i środki realizacji uchwał, jakie zapadną.

Prace przygotowawcze do kongresu są w pełni. Powstały i pracują sekcje i podsekcje. Nad całością prac czuwa komitet organizacyjny. Rząd Polski Ludowej i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza doceniają w pełni znaczenie i zadania polskiego ruchu naukowego w budownictwie socjalizmu w naszym kraju, przykładają największą wagę do jego prac i otaczają naukę polską najżywszą opieką.

Blisko godzinny referat dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty Michajłowa na temat wytycznych przyszłego kongresu i przedstawienie 16 tez, które stanowić będą przedmiot obrad, dał szersze tło do dyskusji. Mówcy, poruszając zagadnienia ujęte w 16 tezach, ilustrowali je przykładami z dziedziny własnej specjalności.

Ze spraw, mających ogólne znaczenie omówiono zbytnią skromność naszych uczonych, którzy mając wyniki badań nie gorsze od innych, a nawet przodujące, nie pokazują ich społeczeństwu, gdy natomiast miernej wartości odkrycie dokonane na zachodzie rozpowszechnia się w sposób zgoła nie licujący z powagą nauki. Zwrócono następnie uwagę, że nauka polska wskutek agresji hitlerowskiej, dopiero obecnie podąża za ogólnoświatową, a w niektórych dziedzinach jeszcze, niestety, placu nie dotrzymuje.

Wskazano dalej na niedostateczne korzystanie ze zdobyczy wiedzy uczonych radzieckich, na szkodliwe oddziaływanie pseudo-wiedzy zachodniej np. w biologii, gdzie pokutuje od 70 lat weismanizm i genetyka formalna, hamująca rozwój tej gałęzi wiedzy. Mówiono o niepowiązaniu z życiem takiej dyscypliny jak chemia, która nie wyprzedza życia gospodarczego, co spowodowało, że niektóre zakłady uruchomiły własne laboratoria. Wreszcie silnie podkreślono potrzebę zastosowania planowości w badaniach naukowych. Rząd nasz oczekuje od naukowców, iż badanie i wyniki nadadzą właściwy kierunek wiedzy polskiej, zgodny z założeniami i z zasadami Polski Ludowej.

W dyskusji, która szeroko się rozwinęła wzięli udział profesorowie: Jakóbczyk, Rudnicki, Frankowski, Michalski, Wojciechowski i inni.

Obrady, jakie toczyły się nad zagadnieniami zreferowanymi przez dyrektora departamentu Michajłowa, były wprowadzeniem w atmosferę przyszłego Kongresu Nauki Polskiej, który będzie jednym z największych wydarzeń w życiu kraju budującego socjalizm.

Stanisław Szpinalski

o pobycie w Związku Radzieckim

Znakomity pianista polski, prof. Stanisław Szpinalski, po powrocie ekipy muzyków polskich z podróży do Związku Radzieckiego podzielił się z przedstawicielem „Głosu Wielkopolskiego" swymi wrażeniami.

— Nie po raz pierwszy — mówi prof. Szpinalski — przypadł mi w udziale szczęśliwy los goszczenia na Ziemi Radzieckiej, w pierwszym i przodującym państwie socjalistycznym na świecie. Każdy mój pobyt otwierał przede mną nowe perspektywy potężnego rozmachu twórczego w każdej dziedzinie życia radzieckiego. Szczególnie zaś tej, która mnie bezpośrednio interesuje — w dziedzinie sztuki.

Byłem w Moskwie i Leningradzie. Zetknąłem się z czołowymi artystami Związku Radzieckiego i głęboko wzruszony jestem atmosferą serdecznej przyjaźni, jaka otaczała nas na każdym kroku.

Cechą zasadniczą, rzucającą się w oczy każdemu przyjeżdżającemu do ZSRR, jest jakiś żywiołowy, powszechny pęd do nauki — do wiedzy.

Nauka stała się potrzebą codzienną obywatela radzieckiego. Dzięki ogólnemu entuzjazmowi dla nauki, opartemu o postępową myśl polityczną, narody ZSRR osiągnęły zdumiewające wyniki, które obserwujemy na każdym kroku.

W Moskwie byłem świadkiem wielkiej, niezapomnianej manifestacji 1-majowej. Był to spontaniczny zryw entuzjazmu całej stolicy. Widziałem wodza proletariatu światowego, Józefa Stalina na trybunie. Widziałem potęgę radzieckich sił zbrojnych, stojących na straży pokoju.

Dla mnie jako artysty niezapomniany był widok trzech orkiestr po 300 osób każda, gdy żołnierskim marszem zeszły się na pl. Czerwonym, po przejściu sił zbrojnych, tworząc olbrzymią, doskonale zharmonizowaną orkiestrę.

Parada 1 maja była gigantyczną manifestacją pokoju, dającą pewność zwycięstwa jego obrońcom.

W Leningradzie, gdzie koncertowaliśmy, przyjęto nas bardzo serdecznie. Widzieliśmy miasto Lenina we wspaniałej odbudowie, zwiedziliśmy historyczne pamiątki po wielkiej Rewolucji Październikowej.

Koncerty nasze, bardzo życzliwie przyjęte — wykazały głęboką kulturę muzyczną słuchaczy radzieckich, co było dla nas jeszcze jednym dowodem powiązania kultury i sztuki z masami pracującymi.

Opuszczaliśmy gościnną Ziemię Radziecką, pełni podziwu dla sił twórczych państwa socjalistycznego i jego wodza, Józefa Stalina — kończy swą wypowiedź znany pianista.

Rozmowę przeprowadził
H. B.

Kolce janowieckich róż

Byłem w Janowcu Wlkp. przed paru laty i od tego czasu też pozostało dodatnie o nim wrażenie. Bo istotnie miejscowość ta wyrasta ponad poziom równych sobie co do ilości mieszkańców miasteczek i umie pozyskać względy przybysza. Ładny jest Janowiec, gdy wiosna rozgości się kwieciem i zielenią w małym parku nad Wełną, ożywi skwery i klomby i wymaluje bliską panoramę podmiejskiego lasu. Jeszcze piękniej tu będzie, gdy zakwitną róże wokół placu Wolności.

Na pozór nic tu się nie zmieniło. Ten sam pozostał na ulicy, wiodącej z dworca, szpaler czerwonokwitnących drzewek krategusowych o kulistych koronach. Tak samo dymi komin elektrowni, a przy mleczarni spółdzielczej krzątają się ludzie. Nie wszystko jednak w Janowcu układa się, jak... po różach. Chyba, że weźmiemy pod uwagę również i kolce. A tych jest niestety sporo.

Budowa szkoły utknęła

Chociażby sprawa budowy nowej szkoły podstawowej. Reprezentacyjny budynek szkolny zniszczył, podobnie zresztą, jak i janowiecką salę, okupant. Nie od dziś więc mieści się szkoła podstawowa łącznie ze średnią zawodową w czterech punktach miasta i nie od dziś budowa nowej, jest w planie władz miejskich.

Gdy pytamy o to burmistrza Władysława Chylińskiego i sekretarza miejskiego B. Sieradzkiego, przyznają, że sprawa istotnie kiepsko wygląda. Materiał budowlany zakupiono wprawdzie już z początkiem 1948 roku, ale budowy nowego gmachu nie wstawiono na czas do państwowego planu inwestycyjnego. Niezbyt wiele troski wykazuje o Janowiec powiat, jako inwestor.

Małe ogłoszenie, a... wstyd

Lepiej natomiast poradzono sobie z salą, gdyż pobudowano przy zużyciu na ten cel jednego z baraków dość obszerny Dom Kultury, do połowy murowany, ze szatnią, garderobą i sceną. Co miesiąc daje w nim przedstawienie gnieźnieński Teatr Państwowy, czasem zawita jakiś zespół objazdowy.

Lecz na tym niestety kończy się życie kulturalne Janowca, w którym nie ma w dodatku stałego kina. Pracuje się jeszcze w 4 świetlicach: Zakładów Miejskich, Gminnej Spółdzielni SCh, ZMP i ZHP. Podupadły przedstawienia amatorskie. Po dłuższej przerwie wznowił dopiero działalność chór „Harmonia". Dość dobrze rozwija się miejscowy Radiowęzeł. O nauczycielstwie wspominać nie potrzeba. Ono zawsze na odcinku kulturalno-oświatowym swoje robi.

Na tablicy w korytarzu lokalów biurowych Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej można przeczytać krótkie ogłoszenie-apel burmistrza, który przypomina, że w Janowcu „istnieje bogato zaopatrzona biblioteka publiczna, z której, jak stwierdzono, bardzo mało osób korzysta". Nie dobrze, że mieszkańców Janowca trzeba do czytania dopiero zachęcać. To nawet... trochę wstyd.

Mieszkania, mieszkania...

W dzisiejszym Janowcu jest na ulicach rojnie, zwłaszcza rano, czy po godzinach pracy. Rozbudowane Janowieckie Zakłady Mięsne przyczyniły się nie tylko do ożywienia miasteczka, ale i do... zagęszczenia mieszkań. Dobrze by było, gdyby pomyślały o budowie jakiegoś bloku mieszkalnego dla dojeżdżających i przyszły w ten sposób z pomocą miastu. Również i siedziba powiatu — Żnin więcej winien pamiętać o janowieckim Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Żadnego zainteresowania o stan budynków poniemieckich i opuszczonych, zamieszkałych przez ludzi pracy, nie wykazuje RUL w Gnieźnie tak, że miasto samo musi czuwać nad typowaniem koniecznych napraw mimo braku wniosków w tym względzie. Szpeci niezabezpieczony poewangelicki zbór-rudera.

Na „ślimaczym" szlaku

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej zarządza w Janowcu młynem parowym, suszarnią ziemniaków, 5 magazynami zboża, piekarnią, Domem Towarowym i hotelem, ale dotychczas nie potrafiła zdobyć się na gospodę. Obiecuje otworzyć ją już w najbliższym czasie.

Jeżeli już zresztą mowa o sprawach „kolących" to niesposób pominąć apelu pod adresem Zjednoczenia Energetycznego, by przejęło elektrownię janowiecką z jej sfatygowanymi już mocno maszynami. Ładnie wyglądałyby Zakłady Mięsne, gdyby coś w tych starych gratach „nawaliło".

Jeszcze coś o ulicach. Miasto o nie dba, dlaczego jednak nie naprawia się drogi wojewódzkiej, prowadzącej ulicami Marszałka Rokossowskiego, 3 Maja i placem Wolności. Zapraszamy przedstawicieli „czynników nadrzędnych" do jednorazowej przejażdżki po tych wertepach. Na pewno pomoże.

Zapomniane pozycje

Ale i miasto nie o wszystko się troszczy. Zapomniało o planowanym od dawna urządzeniu łaźni rzecznej (łaźnia miejska wprawdzie istnieje, ale ma 3 wanny i 3 natryski). Chce to zrobić teraz. Oby tak było. Zapomniało się też o przystani kajakowej, która pobudziłaby do życia sport wodny, stając się obok stadionu sportowego i strzelnicy nową pozycją dodatnią w dziedzinie kultury fizycznej.

Martwą pozycją Janowca jest prywatna, nieczynna fabryka papy, wyposażona w potrzebne urządzenia. Bezskuteczne starania o jej przejęcie czyniła już Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Czy nie mógłby tą placówką zainteresować się przemysł miejscowy? Przecież produkcja papy w okresie odbudowy, to sprawa nie byle jakiej wagi.

B. Promiński

Literaci w ofensywie kulturalnej

Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy odbywał się pod hasłami spotęgowanej walki o trwały pokój oraz szerokiej popularyzacji założeń planu 6-letniego. Dokonano na każdym niemal polu poprzez masowe organizacje polityczno-społeczne i inspektoraty szkolne przeglądu naszego dorobku kulturalnego, zmobilizowano masy do urzeczywistnienia zadań planu 6-letniego w dziedzinie oświaty i kultury. Mimo piętrzących się trudności komunikacyjnych i organizacyjnych, pomnożonych jeszcze przez trwające równolegle M. T. P. — **udało się Wojewódzkiemu Komitetowi Tygodnia Oświaty osiągnąć wcale piękne wyniki,** docierając do licznych spółdzielni produkcyjnych, fabryk, zakładów pracy i szkół różnego typu z książką, gazetą i żywym słowem. Na zlecenie Wojew. Komitetu Tygodnia Oświaty i ORZZ Inspektorat Kulturalno - Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik" w Poznaniu zmobilizował do tej akcji cały swój aparat instruktorski, biblioteczny i administracyjny, aby nasycić choć w części wzmagający się coraz wyraźniej głód dobrej książki i dobrej imprezy artystycznej. Z pomocą w tej akcji przyszedł **apel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Literatów Polskich,** aby w ramach Czynu 1-Majowego i Tygodnia Oświaty zdwoić wysiłki pisarzy zejścia z książką i żywym słowem w lud. Literaci poznańscy m. in. podjęli ochoczo ten apel i prawie każdy z nich zadeklarował w miarę swoich możności **bezinteresowny udział** w organizowanych spotkaniach autorskich, tak indywidualnych, jak i ze specjalnymi ekipami wyjazdowymi. P. K. P. „Ruch", Polskie Radio, „Czytelnik" z obsługą członków ZMP i Domu Dobrej Książki z tzw. „bibliobusami", wyposażonymi w megafony.

Nie brakło w tej akcji kilku młodych członków-kandydatów Zw. Zaw. Literatów w Poznaniu **z Witoldem Deglerem i Wojciechem Maciejewskim** na czele. Spoza miejscowych autorów wystąpili gościnnie po raz pierwszy w Poznaniu, wybitny poeta - rewolucjonista **Władysław Broniewski** oraz znani prozaicy **Marian Buczkowski** i **Wojciech Żukrowski,** przyjmowani wszędzie z niesłabnącym zainteresowaniem i szczerym entuzjazmem prostych ludzi od warstatu pracy, dla których pisarz jest dziś bezpośrednim wyrazicielem ich osiągnięć, potrzeb i pragnień.

Tydzień Oświaty poświęcony był również upowszechnieniu czytelnictwa postępowej książki i prasy, klasyków marksizmu-leninizmu, a zwłaszcza wzmożeniu czytelnictwa na wsi (głównie we wsiach produkcyjnych i w PGR-ach). Podkreślając postępowe tradycje nauki i kultury polskiej — popularyzowano zarazem prawdę o wielkich twórcach postępowej kultury i nauki narodowej oraz zadania wydawnicze planu 6-letniego. Do 26 spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce dotarli m. in. w tym czasie **Stanisław Łukasiewicz** i prezes literatów okręgu poznańskiego **dr Aleksander Rogalski** oraz Witold Degler i Wojciech Maciejewski. W ośrodkach wiejskich wystąpili ponadto **Eugeniusz Morski, Arkady Fiedler i Eugeniusz Paukszta.** W ośrodkach miejskich zaś w zakładach pracy i szkołach: **Wanda Karczewska, Kazimiera Iłłakowiczówna, Stanisław Hebanowski i dr Roman Brandstaetter.**

W sumie, w akcji spotkań autorów z czytelnikami w ramach Tygodnia Oświaty, wzięło udział w naszym województwie 14 pisarzy, w tym 3 pozamiejscowych, dając 120 prelekcji (48 na wsiach i 72 w miastach i miasteczkach) **dla przeszło 16 tysięcy słuchaczy.**

Zespoły artystyczne „Żywego Słowa" I. K. O. „Czytelnika" w Poznaniu dały **49 specjalnych audycji,** z tego jeden zespół 18 występów w miastach i 16 we wsiach województwa poznańskiego z audycją 1-Majową „Świt i Mrok" oraz drugi zespół w 15 domach wczasowych na Dolnym Śląsku, w czym przypada 6 audycji z fragmentami inscenizacyjnymi „Matki" — Gorkiego i 9 audycji „Świt i Mrok" oraz kilka dodatkowych montaży pieśni radzieckich dla 14 253 słuchaczy.

Ponadto instruktorzy I. K. O. „Czytelnika" wygłosili podczas wyjazdów bibliobusami **78 aktualnych pogadanek masowych,** z tego 48 we wsiach i 30 w miasteczkach. W ramach Tygodnia Oświaty 118 punktów bibliotecznych „Czytelnika" otrzymało wytyczne urządzenia wystawy książki wraz z odpowiednimi materiałami do wystawy w postaci barwnych okładek do książek. 50 punktów bibliotecznych i 70 zespołów zbiorowego czytania podjęło się wypełnić ankietę na temat czytelnictwa. W lokalu referatu bibliotecznego I. K. O. „Czytelnika" w Poznaniu zorganizowano **specjalną wystawę książki radzieckiej.**

Ogółem więc plon Tyg. Oświaty na jednym tylko wąskim odcinku, zorganizowanym przez I. K. O. „Czytelnika" w Poznaniu, przedstawia się wcale pokaźnie ,dając wymowny dowód troski Polski Ludowej o upowszechnienie książki i gazety wśród najszerszych mas. **W 232 wypadkach nawiązano bezpośredni kontakt z terenem** (115 na wsiach, 117 w miastach), **a ziarno oświaty rzucone raz przez autorów czy też zespoły „Żywego Słowa" na pewno nie zmarniało bezowocnie, lecz pobudziło do wyciągnięcia właściwych wniosków i zbliżyło jeszcze bardziej wieś do miasta, przekreślając wiekowe jej zaniedbania kulturalne.**

Z chwilą podsumowania całości przeprowadzonej akcji w ramach Tygodnia Oświaty wystąpi dopiero w całej pełni jej doniosły akcent społeczny.

T. S.

Spółdzielnie produkcyjne
w powiecie obornickim
zdobyły nagrody za dobrą pracę

Swego czasu donosiliśmy, że istniejące w powiecie obornickim Spółdzielnie Produkcyjne podjęły współzawodnictwo pracy. Stanęły do niego Spółdzielnie w Wojnowie, Kowalewku, Nieczajnie, Tarnowie, Lulinie i Sępnie. Po ukończonym etapie współzawodnictwa w akcji siewnej komitet przystąpił do obliczenia rezultatów tego wyścigu pracy na roli. Wielka chłopska narada produkcyjna spółdzielców zebrała się w celu omówienia wyników i zgromadziła setki mężczyzn i kobiet. Przybyli na nią delegat Wydziału organizacyjnego KW PZPR II sekretarz KP PZPR — Strachanowski, przewodn. PK ZSL Kukawa oraz przewodn. Spółdzielni Produkcyjnych Jan Ponikły, Franciszek Cieloch, Szczepan Derda, Stanisław Metler, Jan i Władysław Najdkowie.

I miejsce i nagrodę 150 tys. zł uzyskała Spółdzielnia Prod. w Kowalewku osiągając 10 punktów za zasadzenie największej ilości buraków cukrowych, 10 punktów za zasianie największej ilości pszenicy, 30 punktów za największą liczbę dniówek obrachunkowych - przepracowanych przy akcji siewnej przez kobiety.

II miejsce i 100 tys. zł nagrody zdobyła Spółdzielnia Produkcyjna w Wojnowie, która najwcześniej rozpoczęła akcję siewną, obsadziła najwięcej ziemi ziemniakami kontraktowanymi. Dalsze miejsce zajęła Spółdzielnia w Tarnowie, która wyróżniła się przepracowaniem największej ilości dniówek obrachunkowych na uprawę jednego ha.

Spółdzielnia w Lulinie uzyskała 20 punktów za uprawę lnu i jęczmienia browarnianego. Również 20 punktów zdobyło Sępno za najwcześniejsze ukończenie zasiewów.

Jeżeli chodzi o współzawodnictwo indywidualne to I miejsce i rower otrzymał Franciszek Działkowski z Nieczajny. Z kobiet I miejsce zajęła Zofia Gabryjelska, która w nagrodę otrzymała rower damski. Po 6 m materiału otrzymali: Henryk Stachowiak z Kowalewka i Magdalena Stachowiak z Nieczajny. Dalsze nagrody otrzymały przodownice pracy: Gertruda Gracz i Maria Kubisiak. Ponadto 24 spółdzielców mężczyzn i kobiet otrzymało zaszczytne wyróżnienia i dyplomy pracy.

Spółdzielcy powiatu obornickiego podpisali nową umowę przystępując tym razem do długofalowego współzawodnictwa i rozszerzając je na odcinek podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej, usprawnienia organizacji pracy oraz pracy kulturalno-oświatowej.

Na zakończenie narady odbyła się część artystyczna, w której wystąpiły z bogatym repertuarem orkiestra i balet Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego oraz zespoły świetlicowe spółdzielni produkcyjnych.

M. R.

„Ucząc — bawić, nie nużąc — uczyć"
hasłem świetlicy przy Oddziale I Zakł. im. Stalina

Zatrzymaliśmy się przed dużym, czerwonym gmachem. Z okien parteru dobiegał gwar.

— O, tu jest właśnie nasza świetlica — powiedział mały Czesio Bajer, syn pracownika Zakładów im. Stalina i zniknął za narożnikiem, bo miał dzisiaj przygrywać na akordionie zespołowi artystycznemu przy 1 Oddziale Zakładów.

I tak znalazłam się w świetlicy, zorganizowanej również przy tym oddziale przez Józefa Wiśniewskiego.

Odbywała się próba. Przygotowywano sztukę Priestley'a „Pan inspektor przyszedł". W związku ze zbliżającym się okresem letnich wyjazdów z występami do najbardziej odległych miasteczek i wsi wielkopolskich — rozpoczęła się już tutaj ożywiona praca. Ostatnio gościła ich Murowana Goślina i Rościnno w pow. wągrowieckim, nad którym świetlica objęła patronat. Wkrótce ujrzą ich i inne miasteczka w dobrych sztukach autorów polskich i obcych, w pięknych tańcach ludowych, w piosenkach i pieśniach. Próba dobiega końca. Gra aktorów jest na dobrym poziomie. „No, jeśli praca i w innych sekcjach idzie tak dobrze jak w artystycznej — to można wam pogratulować".

— Nie szło tak wszystko składnie i ładnie rok temu — powiada kierownik świetlicy Wiśniewski. W Zakładach Stalina przy Oddziale 3 istniała już jedna zasłużona świetlica. Więc i nasz Oddział I

Józef Wiśniewski

zapragnął stworzyć dla swych pracowników — drugą. Z początku nie mieliśmy ani urządzeń, ani subsydiów, a nawet i przydzielony lokal był trochę ciasny i nieozdobny. No, a dziś — sami widzicie! Przy pewnej pomocy świetlicy Oddziału III, przy stałej subwencji ORZZ, przy chętnej współpracy wszystkich świetliczan jest tu i zasobnie i ładnie. I praca idzie jak należy. Chcemy, by nasza świetlica służyła zdrowym zainteresowaniom, pożytecznej pracy i beztroskim rozrywkom".

Czynnych członków jest dużo. Około 1 500. Wstęp mają wszyscy — i starsi i młodzież całej okolicy w Głównej. Świetlica masowa otwiera gościnnie swe podwoje i nie skąpi wiedzy skupiając chętnych w kółkach samokształceniowych.

Jest ich wiele: ogólnokształcące, ideologiczne, przyrodnicze, historyczne, matematyczne, języka rosyjskiego.

Świetliczanie idąc za hasłem: „ucząc — bawić, nie nużąc — uczyć" zaprowadzili również u siebie sekcje kier i artystycznych rozrywek. Przy stołach toczą się w ciszy mecze szachowe, ping-pongowe, a nawet — jak jest pogoda — piłki nożnej na świeżym powietrzu. Sekcja dyr. Cieślińskiego jest „nieco" głośniejsza. Zgromadziły się w niej bowiem 52 głosy wielkopolskich chłopców śpiewających rozgłośnym chórem na wieczorynkach świetlicowych i na dalekich wsiach, dokąd jeżdżą często z pieśnią i żywym słowem.

Ale i konkurencja działa. Sekcja sceniczna jest witana niemniej serdecznie przez spragnionych kulturalnej rozrywki mieszkańców odległych okolic. Na stołach w jednej z sal świetlicy leżą dzienniki, tygodniki i liczne broszury. Na ścianach gazetka, ilustrowany kącik filmowy i wykresy. W drugim pokoju — biblioteka posiadająca około 600 tomów. Znajdujemy tu w ogóle wszystko, co jest potrzebne do rozwoju świetlicy. Może tylko ten rozwój odbywa się w zbyt szczupłych pomieszczeniach. Jest to zresztą w ogóle bolączką całego Osiedla Warszawskiego, nie posiadającego dotąd ani jednej większej sali. O jakiejś dochodowej zabawie na cele świetlicy, czy o jakimś przedstawieniu dla mieszkańców Osiedla nie można nawet marzyć.

Talenty artystyczne świetliczan nie giną jednak w zapomnieniu. Jak już wiemy, jadą „na" Wielkopolskę w ramach akcji łączności miasta ze wsią. Zabierają z sobą zazwyczaj jeszcze innych artystów. Pakują ich w pudła, skrzętnie układają ich szatki i jazda! Kierunek? — Zbrudzew w powiecie śremskim. Kukiełki ożywione ręką Józefa Bogusza zaczynają ruszać się i tańczyć przed oczami zachwyconych dzieci. Wzruszą ich przy tym historią leśnych ludków, górskich skrzatów i rozśmieszą przygodami chytrego „lisa przechery". Ale wzrusza nas nie tylko historia leśnych ludków i nie tylko ich przygody podziwiamy. Bo czyż świetlica nie tworzy sama pięknej historii?...

Krystyna B.

Pierwszy po wojnie
sezon w Miłowodach

W odległości 3 km od Obornik znajduje się wśród lasów sosnowych w Kowanówku sanatorium Z.U.S. dla płucno-chorych. Jest tu również szereg pensjonatów oraz dawny zakład kuracyjny „Miłowody". Zakład ten pięknie położony przy szosie, w ładnym 25 hektarowym parku, był w czasie okupacji zamieniony na magazyn rozdzielczy i został w chwili wyzwolenia spalony.

Dwa lata temu zniszczone „Miłowody" przejął Z.Z.K. i urządził na jego terenie w baraku kolonie letnie dla młodzieży. W roku ubiegłym Związek przystąpił do rozpoczęcia odbudowy zniszczonego zakładu.

W chwili obecnej widać już znaczny postęp przy odbudowie. Gmach jest już pod dachem. Wnętrza otrzymują wyprawę tynkową i przystępuje się do zakładania centralnego ogrzewania, instalacji wodnych i kanalizacji, zakłada się podłogi i okna. Zakład ma 168 okien normalnych i 50 mniejszych, będzie on zelektryfikowany i zradiofonizowany. Dotychczasowe koszta budowy wynoszą 10 milionów złotych. Gmach prezentuje się pięknie od zewnątrz, ma podcienia i filary, na skrzydłach budynku są tarasy. Wewnątrz zakład będzie miał 25 ubikacji parterowych i 34 na piętrze. Będą tu sale ogólne, jadalnie, świetlica, biblioteka, biura, gabinet lekarza, poczekalnia, pokoje gościnne, łazienki, umywalnie, wanny, natryski itp.

W roku bieżącym już z jednego skrzydła będzie korzystała młodzież kolonijna. Zakład ten, po odbudowie, będzie stanowił piękny dom wypoczynkowy Z.Z.K. Na terenie parku zakładowego znajduje się dawna kaplica a w osobnym budynku gdzie była dawniej sala dancingowa, a który ocalał w pożarze mieści się obszerna świetlica a zarazem jadalnia dla młodzieży. Jest tu także ładne boisko sportowe a w odległości 60 m od parku płynie Wełna, gdzie młodzież zażywać może kąpieli. Same „Miłowody" leżą tuż przy szosie i przy linii kolejowej, a więc połączenie komunikacyjne z Poznaniem jest bardzo udogodnione (M. R.)

IX audycja PWSM

Program IX audycji Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu wypełniły popisy klasy kapelmistrzowskiej prof. Waleriana Bierdiajewa. Pod batutą St. Chudaka, A. Popiałkiewicza, L. Lilkowa, St. Renza i S. Stuligrosza wysłuchaliśmy bogatego programu, zawierającego dzieła muzyki klasycznej (niektóre z nich bardzo rzadko pojawiające się na naszych estradach koncertowych). I tak swego rodzaju ewenementem stało się wykonanie fragmentów z „Amfiparnasso", Orazio Vecchiego

Historycznie ważny ten utwór jest pierwocioną formy operowej. Pochodzi z końca XVI wieku, z okresu, kiedy pomiędzy akty tragedii lub komedii wplatano intermedia muzyczne. Były to chóralne madrygały, ilustrujące akcję dramatyczną. Towarzyszył zespół instrumentalny. Solowych partii do takiego intermedium madrygaliści 16-wieczni jeszcze nie pisali, aczkolwiek podobno zdarzały się już wypadki w praktyce dramatycznej że najwyższy głos chóralny powierzano soliście. Komedia madrygałowa O. Vecchiego powstała ok. r. 1597, prawie równocześnie ze słynną „reformą florencką" czyli pierwszymi próbami stworzenia opery (Jacopo Peri i Giulio Caccini). Dwa fragmenty „Amfiparnasso" wykonano w Poznaniu bodajże po raz pierwszy — jako osobliwą premierę! Śpiewał kulturalnymi głosami chór PWSM i PSSM przy akompaniamencie orkiestry złożonej z członków tychże uczelni. Całość opracowana była starannie i muzycznie wnikliwie. Dyrygował popularny już w naszym mieście S. Stuligrosz.

Interesującym punktem programu okazał się również występ flecisty A. Primkego (z kl. prof. A. Boczka), który stylowo i ze swobodą interpretacyjną odegrał „Koncert D-dur" nr 2 W. A. Mozarta. Młodemu temu artyście wróżyć należy piękną przyszłość artystyczną — tym bardziej, że flecistów wirtuozów liczymy w Polsce niewielu. W I cz. wieczoru zaprodukowano „Symfonię Concertante" Es-dur Mozarta. Jako soliści wystąpili: J. Bogajewicz (skrzypce — kl. prof. Jahnkego) i St. Kamasa (altówka — klasa prof. Rakowskiego). Obaj grali technicznie poprawnie i ładnym tonem. Dyrygował St. Renz. Okazale popisali się także młodzi kapelmistrzowie w „II Symfonii" Beethovena, gdzie kadą część prowadził inny student

Ogólnie biorąc: występ całej klasy dyrygenckiej prof. W. Bierdiajewa wywarł na słuchaczach poważne wrażenie. Wśród studentów wyróżnia się paru — zupełnie nieprzeciętnymi zdolnościami. Wszyscy okazali dobre zrozumienie wykonywanej muzyki. Potrafili przedstawić jasno konstrukcję formalną dzieł, plastycznie wyodrębnić frazy tematyczne, dać logiczne tempa. Oczywiście technika ruchów jeszcze tu często pozostawiała niemało do życzenia. Ale pamiętajmy, że to są studenci. Resztki dokona dalsza usilna praca pod kierunkiem nie lada autorytetu sztuki kapelmistrzowskiej — jakim jest prof. Bierdiajew oraz później praktyka zawodowa w kierowaniu zespołem (czyli nieodzowna rutyna). Orkiestra PWSM i PSSM grała wysoce zdyscyplinowanie i pięknym brzmieniem. Wszakże wielu spośród tych studentów występuje stale w zespołach Filharmonii i Opery poznańskiej.

K. Nowowiejski

Miasto Gołańcz zlikwidowało analfabetyzm

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Drzewnych w Gołańczy odbyła się uroczystość wręczenia świadectw nauki początkowej dla dorosłych 36 absolwentom kursów.

Do absolwentów kursu przemówili: pow. pełnomocnik do Walki z Analfabetyzmem ob. Borowski, inspektor szkolny Marian Bzdęga i przew. Pow. Rady Zw. Zaw. Wojciech Krenz. Uczestnikom kursu wręczył ob. Borowski świadectwa ukończenia kursu, a dyplom uznania za aktywną, systematyczną pracę i opiekę nad kursami otrzymał Józef Krupczyński, pełnomocnik miejski do spraw W. A. w Gołańczy. Poza tym dwaj najlepsi absolwenci Wacław Purol i Władysław Kacała otrzymali nagrody pieniężne.

Większość uczestników kursu zgłosiła się zaraz na zespół dobrego czytania, który prowadzą nauczyciele Jan Świtala i Stefan Przewoźny. Zaznaczyć należy, że Gołańcz zlikwidowała tym samym ostatki analfabetyzmu na swoim terenie.

Kd.

Akcja kontraktacji owoców
w powiecie gorzowskim rozpoczęta

Centrala Ogrodnicza rozpoczyna akcję kontraktacji owoców na terenie powiatu gorzowskiego. Kontraktacji podlegają czereśnie, wiśnie, porzeczki agrest śliwki, gruszki i jabłka.

Gminna Kasa Spółdzielcza w Gorzowie dysponuje już kredytami na zaliczki dla kontraktujących owoce rolników z gmin: Gorzów, Kłodawa i Santok Kredyty są poważne i należy przypuszczać, że pomogą one rolnikom i ogrodnikom w pomyślnych zbiorach owoców jak również zabezpieczeniu **drzew przed** szkodnikami.

(ipe)

„Czytelnik"

A. PUSZKIN
WYBÓR DZIEŁ
str. 508 zł 450

A. TOŁSTOJ
P I O T R I
w 3 tomach
Wyd. 3 (36—45 tysiąc)
str. 904 K 1045/W zł 1100

PIERWSI
samopomocowi przodownicy pracy

Ruch współzawodnictwa pracy w spółdzielczości samopomocowej na odcinku skupu zboża, akcji kontraktacyjnej i skupu żywca i akcji bilansowej wzmaga się z każdym dniem, przynosząc zwycięzcom nagrody pieniężne od 2 do 15 tys. zł.

Ponadto zaszczytny tytuł i odznakę przodownika pracy otrzymali: **Andrzej Buczkowski** — robotnik PZGS w Chodzieży, **Edmund Książę** — referent skupu PZGS w Kole, **Stanisław Przybylak** — robotnik PZGS we Wrześni **Marian Wiśniewski** — traktorzysta Gm. Spółdz. w Mogilnie, **Adam Czerwiński** — maszynista Gmin. Spółdz. w Orchowie, **Władysław Gałczyński** — pracownik Gmin. Spółdz. w Strzałkowie, **Stanisław Chwaliszewski** — księgowy Gm. Sp. w Szamocinie, **Mikołaj Besarabier** — magazynier Gm. Sp. w Rogowie, **Władysław Kaczyński** — księgowy Gm. Sp. w Miłosławiu.

St. S.

Sport w Kościanie

O mistrzostwo juniorów. Rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzostwo juniorów pomiędzy Gwardią śremską a kościańskim Kolejarzem zakończyły się wysokim zwycięstwem tych ostatnich w stosunku 8:0. Drużyna gości ustępowała gospodarzom, a sporadyczne wypady pod ich bramkę nie dały rezultatu.

Zawody lekkoatletyczne młodzieży 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Kościanie przyniosły następujące wyniki:

Młodzież żeńska: skoki w dal: 1) Wolszlegierówna 3,61 m, 2) Fellmanówna, 3) Fischbachówna. Skoki wzwyż: 1) Fischbachówna 1,15 m, 2) Wolszlegierówna. Biegi na 60 m: 1) Tyczewska 9,6 sek., 2) Nowakówna, 3) Buchertówna.

Młodzież męska: Biegi na 100 m: 1) Grząślewicz 12,7 sek., 2) Czwojda, 3) Dudek. Biegi na 200 m: 1) Grząślewicz 25,3 sek., 2) Graczyk, 3) Czaiński. Bieg na 800 m: 1) Stach 2,27 min., 2) Berthold, 3) Wdowicki. Rzut dyskiem: 1) Pańczak 38,54 m, 2) Poreda, 3) Gurga. Pchnięcie kulą: 1) Pańczak 12 10 m, 2) Poreda, 3) Stark. Skok w dal: 1) Grząślewicz 5,45 m, 2) Gurga, 3) Stark. Skok wzwyż: 1) Pańczak 1,55 m, 2) Szomek, 3) Graczyk. (tl)

Kramsk pokonał Babimost

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy C, rozegranym w ub. niedzielę (21 bm.) w Kramsku między LZS-em z Kramska i Babimostu, lepszymi okazali się piłkarze LZS Polonii. LZS Zieloni z Babimostu poniósł w tym roku pierwszą porażkę w st. 0:2 (0:2).

W pierwszej połowie zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, w drugiej natomiast goście. Ostra i szybka gra obu zespołów wzbudziła wielką emocję wśród rekordowej ilości chłopów, zjeżdżających się na spotkanie ze wszystkich stron obwodu babimojskiego. Drużyna Polonii grała dobrze, a najlepiej wypadli: bramkarz Spiralski oraz pomocnicy Bartel i Piwecki. Z drużyny pokonanych wyróżnił się Świtalski, Łysiak i bramkarz Cegłowski. Bramki zdobył Bartel z rzutu karnego i Wachowski. Sędziował dobrze Piec z Międzyrzecza.

W przedmeczu drugich drużyn uzyskano wynik remisowy 3:3. Do przerwy prowadziło Kramsko 3:0.

W pozostałych spotkaniach C-klasowych tej grupy LZS z Podmokli uzyskał wynik bezbramkowy z Gwardią z Kargowej, a II Kolejarz z Wolsztyna przegrał 0:4 z II Kolejarzem w Zbąszynku. (kh)

1500 dzieci średzkich odpocznie na koloniach i półkoloniach

Celem wyselekcjonowania dzieci na kolonie i półkolonie letnie, władze szkolne w porozumieniu z Oddziałem PCK i Wydziałem Powiatowym w Środzie, przystąpiły do zbadania stanu zdrowotnego młodzieży wszystkich szkół powiatu średzkiego.

Wydatnej pomocy w przeprowadzeniu tej akcji udzielił okręg Wielkopolski PCK, przydzielając na ten czas objazdową przychodnię lekarską oraz ekipę lekarzy z Poznania. Zbadanych zostało około 7 tysięcy młodzieży szkół podstawowych oraz 1 tys. dzieci z przedszkoli.

Rezultat tej akcji jest niewątpliwie wielki. Poza zwróceniem uwagi na higieniczny stan młodzieży, inicjatywa władz i czynnika społecznego przyczyniła się wśród społeczeństwa wiejskiego do zainteresowania stanem zdrowia swoich dzieci i młodzieży, który jest jeszcze niezadowalający.

Dzięki tej akcji około 1,5 tys. dzieci z powiatu średzkiego najbardziej potrzebujących znajdzie się w roku bieżącym na obozach letnich na zorganizowanie których tegoroczny budżet przewiduje około 15 mil. zł. (gr)

Święto Ludowe w Lesznie

Jak nas informuje Powiatowy Komitet Obchodu Święta Ludowego w Lesznie centralnym punktem uroczystości będzie dla całego powiatu miasto Leszno. Zbiórka uczestników tej manifestacji przewidziana jest na godzinę 9.30 na Nowym Rynku. Tamże odbędzie się o godz. 10 wiec. Z kolei o godz. 11.30 nastąpi na Rynku defilada chłopów i robotników rolnych ze wsi oraz delegacji robotników miejskich, jako żywy dowód sojuszu robotniczo-chłopskiego. O godz. 14 przewidziana jest zabawa ludowa na boisku klubu sportowego „Gwardia" oraz zawody LZS-ów w piłkę nożną, siatkówkę, wyścigi rowerowe, jak również występy ludowych zespołów świetlicowych. (pl)

Nowe władze ZMP w Krotoszynie

Niedawno odbył się w „Domu Kultury" w Krotoszynie II zjazd delegatów ZMP z całego powiatu. Po powołaniu prezydium i przemówieniach sekr. pow. PZPR Węcławiaka oraz ob. Drewniaka, sprawozdanie z działalności Związku zdał przewodniczący Pow. Zarządu ZMP Małecki. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem, w toku której delegaci poddali ostrej krytyce działalność poszczególnych kół, jak i Zarządu Powiatowego, ich niedociągnięcia oraz osiągnięcia. Dyskusję podsumował przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ob. Sznurkowski.

Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy Zarząd Powiatowy ZMP w składzie: ob. Edmund Małecki — przewodniczący, Józef Muszyński, Czesław Torzecki, Anna Zychowicz, Genowefa Kotówna i Zbigniew Ostrowski — członkowie prezydium Zarządu Powiatowego.

Zjazd zakończył się w późnych godzinach wieczornych uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem hymnu ŚFMD. W czasie przerw koncertowała orkiestra Państw. Liceum Handlowego.

W czasie zjazdu poszczególne delegacje młodzieży składały meldunki z przedterminowego wykonania zobowiązań dla uczczenia zjazdu.

Związek Młodzieży Polskiej w powiecie krotoszyńskim grupuje w swych szeregach 4 318 członków w tym: 2 045 młodzieży szkolnej, 938 młodzieży rolniczej, 764 robotniczej, 245 młodzieży handlowej i 241 rzemieślniczej. ZMP powiatu krotoszyńskiego ma do zanotowania duże osiągnięcia w pracy społecznej i w zwalczaniu analfabetyzmu. (fk)

Radni m. Kościana interesują się spółdzielczością

Na ostatnim zebraniu MRN radny Wytyk wystąpił z wnioskiem przemianowania ul. Nacławskiej na Marcelego Nowotki. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Następnie zostały wygłoszone sprawozdania przewodniczącego MRN — Skrzypczaka i burmistrza — Jankowskiego za I kwartał br., a referat na temat spółdzielczości produkcyjnej wygłosiła radna Lewandowska. MRN na propozycję radnego Ciszaka objęła opiekę nad RZS w Piotrkowcach.

Nad sprawozdaniami komisji rolnej, budowlanej i finansowo-budżetowej wywiązała się ożywiona dyskusja. Kier. PSS ob. Koczorowski w swoim sprawozdaniu zapowiedział, że w najbliższym czasie spółdzielnia uruchomi wytwórnię wód gazowych oraz hotel. Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej omówił ob. Richter. Następnie radny Napierała zdał sprawozdanie z FGM. Według niego remont budynków pochłonie w br. 14 mil. zł. (k)

25 KRONIKA MAJ	
CZWARTEK Urbana	Słońce w.: 3.44 zach.: 19.56 Księżyc w.: 11.45 zach.: 1.19

Od łańcuszka handlowego do... więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie na sesji w Kościanie odpowiadali kierownik sklepu wzorcowego PCH w Kościanie Piotr Schwarz i właściciel drogerii w Śmiglu Witold Kraczewski pod zarzutem brania udziału w tzw. handlu łańcuszkowym. Mianowicie w końcu grudnia ub. roku do sklepu PCH nadszedł ryż w ilości 84 kg po 395 zł, którego jednak Schwarz nie rozprowadził wśród konsumentów, lecz dla przysporzenia dla siebie korzyści materialnych sprzedał go Kraczewskiemu. Ponadto Schwarz obwiniony został za manco towarowe w tymże sklepie w wysokości 160 tys. złotych, powstałe od marca do grudnia 1949 r. W wyniku rozprawy Sąd skazał Schwarza na łączną karę 1 i pół roku więzienia, a Kraczewskiego na 10 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny. Obu oskarżonym zaliczono areszt śledczy. (k)

35 tys. mieszkańców pow. śremskiego podpisało Apel Sztokholmski

W powiecie śremskim akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim dobiega końca. Jako jedni z pierwszych meldunki o zakończeniu akcji złożyli mieszkańcy spółdzielń produkcyjnych oraz Pańtwowych Gospodarstw Rolnych. Z miast pierwsze w 100 proc. ukończyło zbieranie podpisów miasto Dolsk. W chwili obecnej w całym powiecie zebrano przeszło 35.000 podpisów.

Akcja zbierania podpisów w powiecie została poprzedzona manifestacyjnymi zebraniami i wiecami we wszystkich miastach, gromadach, instytucjach i zakładach pracy, na których zebrani potępili jednomyślnie knowania podżegaczy wojennych. Zebrań takich w powiecie było 253. (Sn)

PRN w Śremie walczy z pijaństwem

Powiatowa Rada Narodowa w Śremie na ostatnim swym posiedzeniu, biorąc pod uwagę zgubne skutki nadużywania alkoholu dla społeczeństwa, powzięła uchwałę zakazującą sprzedaż napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, tak w naczyniach zamkniętych, jak i otwartych, w lokalach, sklepach i miejscach publicznych na terenie powiatu.

Zakaz ten dotyczy 1 i 15 każdego miesiąca, soboty i dnie przedświąteczne od godz. 14 do 24 oraz w niedziele i święta od godz. 6 do 14. (Śn)

WSCHOWA

W dniu 14 bm. odbyła się Druga Konferencja Powiatowa Związku Młodzieży Polskiej w sali „Hotelu-Gospody". W wyniku przeprowadzonych wyborów przewodniczącym zarządu powiatowego został ob. Kobierecki ze wsi produkcyjnej Siedlnica. I wiceprzewodniczącym został ob. Kielar Andrzej, a II wiceprzewodniczącym ob. Mudrochówna Teresa.

Ciekawy odczyt. Już po raz 3 w zabytkowej Wschowie gościł znakomity prelegent ob. prof. Rapacz Kazimierz, który 16 bm. w sali kina „Hel" omówił twórczość Jana Matejki. (ju)

My uczniowie i uczennice klasy piątej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia Podstawowego i Licealnego w Krotoszynie za przykładem Szkoły Podstawowej nr 2 w Trzemesznie wzywamy wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów szkół w Polsce i krajach chcących pokoju do gremialnego podpisywania żądania Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Nie chcemy wojny! Nie chcemy przerwać nauki w szkole! Wojna powoduje powtórny analfabetyzm. Chcemy pokoju, żeby więcej nie było zacofania! Wojna przynosi tylko nieszczęścia — osieraca rodziny, zamienia w gruzy miasta i wsie. Naszym zadaniem jest stać na straży pokoju. Nie chcemy wojny! Chcemy uczyć się i chcemy budować Polskę Ludową.

Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował atomową broń przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Powiat Środa kończy zbieranie podpisów

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim zapoczątkowana w godzinach popołudniowych dnia 14 bm. ogarnęła w bardzo krótkim czasie ogół mieszkańców Środy, spotykając się wszędzie z gorącym przyjęciem i entuzjazmem wszystkich warstw ludności pow. średzkiego. Wśród mieszkańców wsi pow. średzkiego pierwsi podpisali apel chłopi Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej Pławce i Zdziechowice, robotnicy PGR Topola, gromady: Gablin, Włostowo i inne.

Do dnia 20 maja br. zebrano 33 102 podpisy, czyli od około 70% ogółu mieszkańców.

Gminy: Środa i Dominowo zameldowały już o zakończeniu akcji. Podobnie jest i w innych gminach. W pozostałych gminach i w Środzie do lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju zgłaszają się jeszcze osoby, które z różnych powodów nie podpisały się jeszcze pod apelem.

Przetargi — licytacje

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 ogłasza **przetarg nieograniczony na sprzedaż osobowych pojazdów mechanicznych: Opel Kadet, Opel Super.** Powyższe pojazdy mechaniczne można oglądać codziennie w zajeździe **w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 83/85 w godz. od 10—14. Oferty na zakup z podaniem oferowanych sum należy składać do dnia 13 VI 50** w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody" pod wyżej wymienionym adresem pokój 1. **Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 VI 50 o godz. 10.** Uwzględnieni będą oferenci podający najwyższą cenę. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. K1099

Pracownicy poszukiwani

Zapotrzebowujemy **kwalifikowane, samodzielne siły w dziedzinie konfekcji dziecięcej, Garbary 7.** 2532g

Księgowy rutynowany potrzebny od 1 VI br. Zgłoszenia: Zarząd Okręgu Związku Inwalidów Wojennych, Matejki 56. 2520g

Pierwszorzędni krawcy kat. I potrzebni zaraz. Zgłoszenia w P.Z.O.M., Poznań, Garncarska 9 — Sekcja Personalna. 2563g

Krawców na pierwszorzędną pracę miarową oraz spodniową poszukuje **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców, ul. Paderewskiego 3.** K1100

OGŁOSZENIA DROBNE

Willę — 2-morgowy ogród — 2 300 000; dom 3-pokojowy 1½ ogrodu 1 000 000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 2431g

Dom piętrowy, morga ogrodu wolne mieszkanie. 1 700 000 sprzeda Metelski Marcina 23. 2258g

Cegłę z rozbiórki. — Poznań Wodna 29. 2516g

Parcele własne w Antoninku otoczone zieleńcami, sprzedaje również na spłaty. Czubkowa Poznań, Libelta 10 telefon 21 74 1736g

Parcelę 150 metrów kwadratowych sprzeda spiesznie właściciel. Szelągowska 39. 2562g

Zakład fotograficzny, pierwszorzędny punkt, sprzedam — Oferty Głos Wlkp. dla K1096.

DKW, bardzo dobrym stanie po generalnym remoncie nowe ogumienie sprzedam — Telefon 506-50. 2470g

Maszynę krawiecką męską sprzedam. Św Wojciecha 7, m. 5. 2493g

Singera damską maszynę sprzedam Kraszewskiego 13 m. 7. 2539g

Bernardyn pies, roczny, piękny okaz. Zgłoszenia: Owińska pod Poznaniem telefon 16, zakład. 2525g

Kajak składak z motorkiem sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 2518g.

Futro męskie kołnierz wydra. Świerczewska 36 m 7. 2543g

Motocykl Saksa setkę po remoncie Sroczyński Żabikowo. Poznańska 46. 2542g

Do ciągnika 2 kompl. koła ogum. z tarczami rozm 1125 × 24 bardzo dobrym stanie oraz polowiec jak nowy. — Oferty Głos Wlkp. dla 2490g.

Kupna

Kamienic, will, parcel, poszukuje Gruszczyński Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 2430g

Maszyny biurowe. W Rohowski i Ska Poznań. Mielżyńskiego 18. K831

Kupię akordion dobrym stanie. Of. Głos Wlkp. dla 2555g.

Zegarek męski lub damski kupię. Poznańska 41 m. 6 2533g

Zamiana

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe Kraków na podobne Poznań Oferty: Czytelnik, Kraków Rynek Gł 46 nr 15190. K1097

Wolne lokale

Mieszkania wyłączone zwrotem remontu poleca poszukuje — Pijanowski Półwiejska 38. 2523g

Zguby

Zgubiono legitymację ubezpieczeniową wydaną Grodzisk Wlkp na nazwisko Leon Śliwa. Nowy Dwór Zbąszyń 22

Letniska-Uzdrowiska

Letniska pod Poznaniem poszukuje małżeństwo z 2 dzieci od czerwca. Michałkiewicz Ogrodowa 19 2499g

WIEKSZE WYGRANE 60 LOTERII

2 dzień ciągnienia I klasy

Główna wygrana dnia **1.000.000 zł** padła na Nr 30611 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 28253

Wygrana 200. 000 zł padła na Nr 80851

Wygrane po 100.000 padły na Nr 13062 22128 31765 35350 51208 54528 61358 73414 98603 108619 115 175

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 2530 11354 19853 35042 35138 39207 84483 84688 87502 91746 94302 111901

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4341 8703 12285 32706 32893 33109 36188 36822 45407 46842 51221 51681 52811 58719 63131 63852 67730 70200 70480 72124 74627 79683 82091 82362 85914 90599 94838 94921 99254 101332 102769 106963 109071 111349 115245 118703

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 218 1433 1516 2931 3369 4428 4530 6747 8529 8771 9000 10071 10585 10807 10898 12419 15257 18290 18389 18689 19361 20777 28165 28500 30722 33291 38410 39980 40192 41932 47088 52320 54102 54359 55333 57707 57924 58111 59006 60704 62114 63377 66272 66586 68541 68733 71230 72696 75172 76206 85510 85940 86678 91502 92398 92770 95073 105619 105669 111316 112466 112922 113103 113641 115426 116216 116646 116852 119505

Co gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: W czwartek o godz. 18.30 **„Borys Godunow"** M. Mussorgskiego. W piątek o godz. 19 **„Cyganeria"** Pucciniego.

POLSKI: Dziś i codziennie o godz. 19.30 **„Niemcy"** L. Kruczkowskiego.

NOWY: Dziś i codziennie o godz. 19.30 **„Wielki człowiek do małych interesów"** Al. Fredry.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i codziennie o godzinie 20 **„Zielony Gil"** J. Tuwima.

MŁODEGO WIDZA: Dziś i codziennie o godz. 18 **„Dr Dolittle i jego zwierzęta".**

KINA

Apollo — „Katka, dziewczę ze Słowacji" o godz. 15, 17.30, 20; **Bałtyk — „Katka, dziewczę ze Słowacji"** o godz. 16, 18.30, 21; **Rialto — „Rywal Jego Królewskiej Mości"** o godz. 16, 18 i 20; **Muza — „Grzesznicy bez winy"** o godz. 16, 18, 20; **Warta —** o godz. 14 i 16 **„Przygody Chico"**, o godz. 18 i 20.30 **„Wilcze doły".**

WYSTAWY

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz. 10 do 18.

Wystawa Mickiewicz — Puszkin w Muzeum Narodowym (al. Marcinkowskiego nr 9) od godz. 8 do 20.

Wystawa Akcji „W" czynna codziennie w Coll. Maius ul. Fredry 10 od godz. 11—19.

OPERA POZNAŃSKA zakupi każdą ilość **włosów ludzkich** możliwie długich (od 50 cm). Zgłoszenia w pokoju 25. K1086

Słuchamy radia

Piątek, dnia 26 maja 1950 r.

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Koncert; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.45 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 14.15 „Jak pracuje nasza szkoła" — audycja dla dzieci; 14.40 Fragment powieści W. Zalewskiego pt. „Traktory zdobędą wiosnę"; 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych; 15.30 „Igrzyska harcerskie" — audycja dla wsi; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert solistów Wyk.: A Sawicka (mezzosopran) E. Markiewicz (tenor) H Szperka (akomp.); 16.50 „Z wędrówek po naszym województwie"; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 „Krakowska trasa W—Z" — nowela dźwiękowa; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Piosenki o matce; 20.55 Koncert Orkiestry Tanecznej; 22.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny b) Z nowych wydawnictw; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Wolne posady

Dziewczyna uczciwa, czysta, gotowaniem, potrzebna. Meyka Poznań Półwiejska 20. 2456g

Robotnika młodszego przyjmę, Frąckowiak, ul. Grunwaldzka nr 91. 2522g

Pomoc domowa potrzebna zaraz poleceniami. Dobre warunki. Poznań Śląska 6 m. 3. 2557g

Szuka posady

Główny księgowy przyjmie stanowisko kierownicze w większych zakładach najchętniej przemysłowych. — Oferty Głos Wlkp. dla 878p.

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek Marcinkowskiego 2a 2333g

Sprzedaże

Meble nowe oraz używane korzystnie. Magazyn Mebli Rybaki 6 K864

Gospodareczka 8-morgowa okolicy Ostrzeszowa, 650 000. Oferty Głos Wlkp dla 2553g.

Willę 5-pokojową, wolnym mieszkaniem, blisko Poznania — 1 800 000; **dom** 1-rodzinny 3200 m² ogrodu Żabikowie, 1 000 000 sprzeda Metelski Marcina 23 2259g

Samochód osobowy Wanderer limuzyna 6-cylindrowy po remoncie sprzedam lub zamienię na mniejszy Ul. Potockiej 3, warsztat 2434g

Kamienica komfortowa, 3 składy centrum 3 200 000 dom 2-mieszkaniowy, 2 morgi ogrodu, przy trolleybusie 1200000 parcela willowa, ogłotowana drzewa, 1 100 000. Nowak Wyspiańskiego 16. 2514g

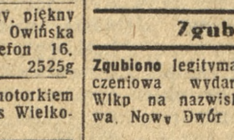

Dnia 23 maja 1950 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy i jedyny synek, śp.

Wojtuś Frankiewicz

w 3 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni **rodzice**

Poznań, ul. Sokolnickich 71 m. 1 2548g

Dnia 23 maja 1950 r. zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

ks. dziekan Ludwik Do'aczyński

długoletni proboszcz parafii Iłówiec

przeżywszy lat 64, a kapłaństwa 36.

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne w Iłówcu w sobotę, 27 bm. o godz. 10.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Iłówiec, poczta Pecna, powiat Śrem 2561g

Redakcja. Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 sekr. redakcji 77-90 dział terenowy 78-38 dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72

Redaktor naczelny **Jan Zagleński.**

Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714

Biuro ogłoszeń. Poznań ul Wyspiańskiego 10 I ptr. tel 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań nr V 6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11733

Przez ucho IGIELNE

Stek wiepsz z szpinakiem

Powiedz mi w jakiej gospodzie jadasz, a powiem ci jaki jest stopień Twojej wytrzymałości nerwów, uczulenie podniebienia itd. — mówi nowe kawalerskie przysłowie.

Nie mam zamiaru bawić się w omawianie spraw kulinarnych. Jasną jest bowiem rzeczą, że kogo nie

stać na własną gospodynię musi korzystać z usług gospody. Przyzwyczailiśmy się do nich (gospód), wiemy, gdzie są uprzejmi kelnerzy, dobra kuchnia — ba! mili współkonsumenci. I ja mam taką sympatyczną gospodę, w której obsługa jest co drugi dzień uprzejma, obiad co drugi dzień smaczny, ale za to codziennie bardzo obfity. Jednym słowem jest to stołówka, na którą naprawdę nie można narzekać. Zapytacie jaka to gospoda? Chętnie udzielę wam informacji: Gospoda nr 21 w gmachu Izby Rzemieślniczej. Jeżeli was jednak namawiam, abyście odwiedzali ten punkt zborowego jedzenia, czynię to również z innych powodów.

Mianowicie na terenie tego lokalu żyje i działa kierownik literacki nieznanego nazwiska, który wytycza nowe drogi ortografii polskiej.

Oto wyjątki z jadłospisu opublikowanego dnia 19 V 1950 roku przez tego chowającego się w cieniu literata:

Bigos z Kiełbasy
Rosuł z makaronem
Boczek groch puerre
Gulasz Wiepszowy
Flaki po Polsku
Noga Wiepszowa z chrzan
Kotlet wiepszowy z kapustą
Stek wiepsz z szpinakiem
Kmpot mienszany

W sumie kierownik literacki Gospody nr 21 napisał 18 wyrazów zupełnie nowym i nieznanym w ortografii sposobem.

Polecam wam „moją" gospodę. Można się dobrze najeść i przy okazji czegos nauczyć.

„Ojot"

Temperatura na Księżycu

Mierząc promieniowanie tarczy księżycowej za pomocą termoelementu dostosowanego do teleskopu, w punkcie, w którym w danej chwili było „południe księżycowe", znaleziono ogrzanie terenu pod wpływem ciepła promieni

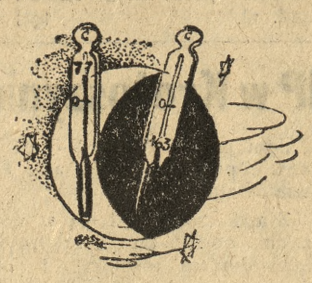

słonecznych do plus 77° C, zaś o „północy" temperaturę zaledwie minus 163° C, a zatem amplitudę dzienną — 240° C.

Fakt, że temperatura powierzchni Księżyca nie spada w ciągu nocy księżycowej do absolutnego zera (minus 273° C) dowodzi resztek ciepła wewnętrznego zachowanego w środku globu.

Zmiany temperatury z powodu braku atmosfery odbywają się nagle. Wynika to z pomiarów dokonanych podczas całkowitego zaćmienia księżyca. Na skutek działania półcienia Ziemi, do którego — jak wiadomo — docierają tylko częściowo promienie słońca, obrany punkt terenu księżycowego w chwili zetknięcia się z cieniem zupełnym Ziemi wykazywał już tylko minus 123° C. Po przejściu cienia nastąpił równie szybko powrót do pierwotnej temperatury. Zatem nawet parę godzin trwające zaćmienie słońca powoduje niemal tak duże wyziębienie terenu, jak przeciąg czasu 7 dni upływający pomiędzy „zachodem" słońca na Księżycu, a „północą" księżycową. (B)

Dni Filmu Czechosłowackiego

„KATKA"

Pierwszy film samodzielnie zrealizowany przez filmowców słowackich. Jest to historia awansu społecznego młodej dziewczyny wiejskiej

Film „Katka", z którego fotos zamieszczamy powyżej wyświetlać będą w dniu dzisiejszym kina „Bałtyk" i „Apollo" w Poznaniu

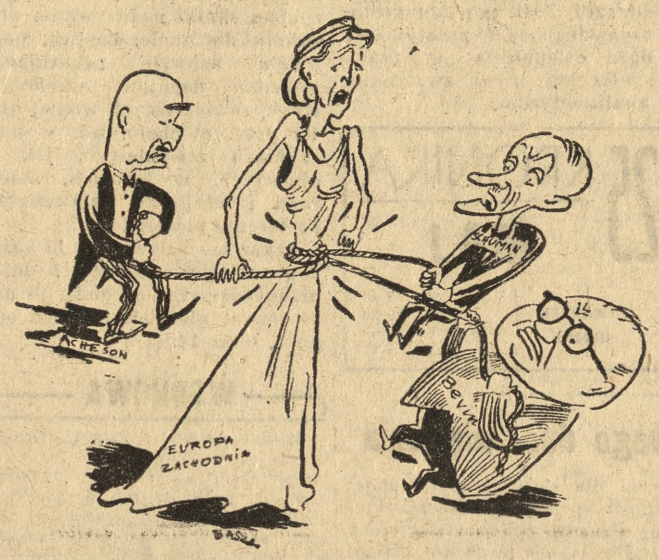

Dalsze „zacieśnianie współpracy" mocarstw zachodnich

25)

A. Jackiewicz

JAN bez ZIEMI

Jan obudził się o zmroku. Matka cicho krzątała się przy kuchni. Za oknem palił się zachód. Wielka postać matki w mroku wydawała się nieforemna. W piecu trzaskał wilgotny węgiel, zbierany prawdopodobnie na hałdzie.

Jan usiadł na łóżku. Ciało miał obolałe, czuł w uszach szum, który wzmagał się i przycichał. Poprosił matkę o wodę.

— No, jak się czujesz? — spytała, podając mu duży chłodny kubek.

Pił chciwie. Woda go orzeźwiła. Sięgnął do kieszeni spodni i wydobył blaszane pudełko z resztą machorki.

Skręcał sobie papierosa.

Spytał cicho i bezosobowo: — Co z Martą?

Matka przez chwilę milczała. Potem odparła:

— A nic, żyje.

— Dlaczego nie wyszła na nasze spotkanie?

Matka żachnęła się i odwróciła się znów do kuchni.

— Skąd ja mogę wiedzieć... — mruknęła.

Jan był zdziwiony jej zachowaniem się. Zwykle w przeciwieństwie do ojca mówiła o Marcie ciepło, chociaż po swojemu obcesowo, nie sprzeciwiała się, gdy w przeddzień wybuchu strajku oświadczył jej, że ma zamiar żenić się z Martą.

— Matka coś wie — powiedział i spuścił nogi z łóżka. Rozmowa szła mu ciężko, nie lubił wtajemniczać nikogo, nawet rodziców, w swoje sprawy.

— Nic nie wiem. Tylko myślę, że teraz, jak masz iść do szkoły, nie czas zawracać sobie głowy żeniaczką.

Wstał i przekręcił kontakt. Światło zalało kuchnię. Matka nałożyła na talerz sporo kapusty i kilka kartofli.

Powiedziała: — Zjedz.

Zjadł bez apetytu, głośno mlaskając i dmuchając na kapustę.

Później matka nalała do balii gorącej wody. Umył się dokładnie, ogolił się i zaczął się ubierać.

— Chcesz wyjść?

Obruszył się: — Co matka mówi ze mną, jak policjant?

— Idź. Duren — ucięła.

Przeszedł przez pokój, w którym spał ojciec. Słychać było miarowy, spokojny oddech starego.

Zszedł po schodach. Na ulicy przystanął. Opuścił mieszkanie z zamiarem udania się do Marty. Teraz wahał się. Dlaczego nie wyszła na spotkanie? Było tyle kobiet, nawet Czajkowa, chociaż nie miała tym razem kogo spotykać. Marty chyba jednej zabrakło.

Zawrócił i, wsadziwszy ręce w kieszenie, udał się na podwórze beztroskim krokiem człowieka, który gwiżdże na cały świat.

Znalazł się w małym ogródku, przylegającym do drwalni. Pretensjonalna wieżyczka, koronująca jej dach, paliła się jeszcze refleksem dziennego światła. Ogródek pachniał ostro przekwitłą cebulą, nasturcją i miętą, którą ojciec hodował pieczołowicie, twierdząc, że miętowa herbata robi mu dobrze na żołądek.

Po niebie bez koloru i bez dna, wyglądającym jak tło spłowiałych obrazów kościelnych, płynął kłębiastą smugą dym z wysokiego komina kotłowni. Jan usiadł na ławce. Dokoła panowała cisza. Tylko z otwartych okien domów robotniczych dochodziło nucenie jakiejś kobiety i odgłosy rąbania drzewa w sąsiedniej drwalni.

Jan śledził dym na niebie, starał się uchwycić uchem zgrzyt hamulców wagonów na bocznicy kolejowej, zgrzyt, lub gwizd lokomotywy, tak charakterystyczny dla nocnej ciszy osady. Ale stamtąd nie dochodziły żadne głosy. Widocznie wyczerpano już cały zapas węgla do załadunku. Uśmiechnął się do siebie i klepnął się po kolanach. Jutro kopalnia ruszy, będą mieli co ładować — pomyślał. Nie zastanawiał się nad tym, że węgiel, który znów popłynie z dołu, będzie opalał cudze piece, pędził cudze fabryki, znów będzie niósł ciepłe szczęście, jeśli nie baronowej Agnieszce, to jej mężowi, Schwarzowi. Ratajskiemu... Jan miał dziś chyba po raz pierwszy w życiu uczucie dobrze wykonanej roboty. To znużenie w członkach, suchy kaszel, który szarpie boleśnie pierś — to wszystko dobrze, tak być musi, gdy się spędziło tyle czasu na dole. Lecz kopalnia nie będzie zatopiona. Walka minęła. Od jutra zacznie się nowe życie. Jutro zobaczy się z Martą, powie jej o małżeństwie, jutro lub pojutrze uda się do Dąbrowy, od pierwszego zacznie uczęszczać do szkoły.

Wstał. Przechadzał się po ogródku. Astry bieliły się okrągłymi kulami w gęstniejącym mroku. Chciał już wracać do domu, gdy usłyszał za sztachetami czyjeś stłumione kroki i głośne chrząkanie. To był Dziuba. Jego ogród stykał się z działką Leśniaków. Ściany murowanego domu odbijały się od czarnych koron drzew go otaczających. Jan od śmierci wuja rzadko stykał się z Dziubą. Przecież to on był przyczyną, że Jan musiał przerwać naukę w gimnazjum i powrócić do ojca. Nienawidził więc nowego męża ciotki z całego serca. Lecz z drugiej strony ten bezwzględny człowiek imponował mu. Przecież właśnie Dziuba osiągnął przynajmniej w części to, czego Janowi osiągnąć nie udało się. Był zamożny, wolny, żył jak chciał.

Jan miał ochotę go teraz zagadnąć, przyciąć mu w związku z sukcesem załogi, będąc jednak z natury nieśmiały, zaniechał swego zamiaru. Skierował się w stronę podwórza. Lecz Dziuba krzyknął:

— Kto tam?

Jan zatrzymał się: — A kogo szukacie?

— Nikogo. Po prostu pytam. To ty, Janku?

W wysokich krzakach, ponad sztachetami zamajaczyła jasna głowa sztygara.

— Jak zdrowie? Jak się czuje ojciec?

— Ojciec śpi, niczego.

— I potrzeba wam to było? — spytał znów Dziuba swym donośnym głosem.

Jan chciał mu coś złośliwego powiedzieć. Ale znów się powstrzymał, zdał sobie sprawę, że właśnie Dziuba może mu utrudnić lub ułatwić pracę na kopalni w związku z projektowanym uczęszczaniem do szkoły. Od Dziuby jako od świeżo upieczonego nadsztygara, zależało czy Janek zostanie przesunięty od pierwszego września na nocną zmianę, czy na tej zmianie nie narobi się zanadto, aby mieć w ciągu dnia siłę na naukę.

— Co wywojowaliście? — pytał znów Dziuba — Aspern i tak nie zatopiłby kopalni. Teraz zaś będzie forsę pchał na różne tamy, w budynek, w żople, a wy figę z tego oglądać będziecie.

— Nieprawda.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Głos Sportowy

Czołowi sportowcy polscy jadą do Berlina

Ponad 30-osobowa ekipa czołowych sportowców polskich wyjedzie pod koniec bież. tygodnia do Berlina na igrzyska sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład ekipy wejdą najlepsi lekkoatleci z Adamczykiem, Stawczykiem i Łomowskim, zespół gimnastyczek z Rakoczy, Kużanką, Reindlową oraz pływacy i pływaczki — z Proniewiczówną, Ludwikowskim i Gremlowskim na czele. Gimnastyczkom towarzyszyć będzie Maliszewska, lekkoatletom — inż. Ołdak, a pływakom — trener Majchrzycki. Jako kierownik ekipy wyjedzie z zawodnikami sekretarz GKKF — Kosman.

Igrzyska są połączone z otwarciem nowego stadionu na 80 tys. widzów, który wybudowała ostatnio młodzież niemiecka, ponieważ Amerykanie odmówili pozwolenia na urządzenie zawodów na stadionie olimpijskim znajdującym się w zachodniej części Berlina.

Składy piłkarzy na mecze z Węgrami

Kapitan sportowy PZPN wyznaczył do reprezentacji na dwa międzypaństwowe mecze z Węgrami w dniu 4 czerwca br. następujących zawodników:

Polska A w Warszawie — Borucz, Janik, Gędlek, Barwiński, Janduda, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Słoma, Baran, Cieślik, Bożek, Gracz, Kohut, Dybała, Sąsiadek, Łącz.

Polska B w Budapeszcie — Jurowicz, Skromny, Wołocz, Sobkowiak, Glimas, Narloch, Brzozowski, Bieniek, Trampisz, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski, Mordarski, Rajtar.

Reprezentacja koszykarzy francuskich gra w Poznaniu

W środę 31 bm. na boisku ZKS Kolejarz w Dębcu odbędzie się atrakcyjne spotkanie międzynarodowe w piłce koszykowej drużyn męskich pomiędzy reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) i reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Kolejarzy. Drużyna piłkarzy francuskich jest niemal identyczną z oficjalną reprezentacją narodową, toteż spotkanie to wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Drużyna Zrzeszenia Sportowego Kolejarz wystąpi w następującym składzie: Węgler, ski, Jarczyński, Grzechowiak, Kolaśniewski, Matysiak, Ruszkiewicz, Beyer (Kolejarz Poznań), Wawro, Michalek i Poburka (Kolejarz Kraków), Złotkiewicz i Zagórski (Kolejarz — Warszawa) oraz Kolaśniewski II (Kolejarz Ostrów).

Wyścig kolarski

W niedzielę 28 bm. o godz. 9 przy ul. Warszawskiej na wysokości b. strzelnicy odbędą się wyścigi kolarskie o tytuł szosowego mistrza na rok 1950/51. Na program imprezy złożą się następujące biegi: 100 km dla licencji na trasie Poznań — Września — Poznań; 50 km dla kart wyścigowych, na trasie Poznań — Siedlce — Poznań; 16 km dla turystów zrzeszonych, na trasie Poznań — Swarzędz — Poznań; 10 km dla turystów niezrzeszonych, na trasie Poznań — Antoninek — Poznań, pod hasłem pierwszego kroku wiosennego. Zgłoszenia na ostatni bieg przyjmować się będzie na boisku ZKS Kolejarz na Dębcu do 26 bm. w godz. od 18—20. Na pozostałe wyścigi zgłoszenia przyjmuje sekretariat okręgu.

Przed atrakcyjną niedzielą

W związku z nadchodzącym Tygodniem Ligi Lotniczej, który zaczyna się od niedzieli 28 bm. odbędą się na lotnisku pasażerskim w Ławicy atrakcyjne popisy lotnicze. Będzie to wspaniały pokaz pilotażu, akrobacji maszyn. Wśród wielu atrakcyj dojdzie również do pojedynku wyścigu samolotu z motocyklem, na którym pojedzie Jerzy Mieloch. Znany i niezwykle odważny pilot — akrobata Szymański zapowiada rewelacyjne popisy.

Początek imprezy punktualnie o godz. 15.

Dojazd autobusami zapewniony.

I my chcemy coś powiedzieć

Prawem gospodarzy ustąpiliśmy na łamach naszych gazet miejsca gościom czyli artystom. O nich tylko się dotąd pisało, ich komunikaty zamieszczało tak, jakby to rewelacyjne spotkanie piłkarskie

4 czerwca o godz. 11 na boisku „Związkowca-Warty"

odbywać się miało tylko między samymi artystami.

A przecież mecz odbędzie się pod hasłem

Artyści — Prasa

prawda? Więc i o nas słów parę rzec wypada.

Nie ustaliliśmy jeszcze definitywnie składu dziennikarskiej drużyny, ale już dzisiaj możemy zdradzić nieco szczegółów.

Przeciwko (rzekomo silnej) drużynie artystów staną takie tuzy dziennikarstwa jak redaktorzy: Jan Brzeski, „Gazeta Poznańska" (przewodniczący naszego Zawodowego Związku), naczelny red. „Gazety Poznańskiej" Stanisław Januszewski, Andrzej Wohl, „Gazeta Poznańska" (wiceprzewodniczący tegoż Związku), Jan Zagierski (naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego"), Henryk Śmigielski „Ilustrowany Kurier Polski" (drugi wiceprzewodniczący naszego Związku), Leonard Wąchalski, „Ekspres Poznański", dalej Bolesław Nencki, naczelny redaktor „Kuriera Wielkopolskiego"... Zresztą dosyć. Po co za dużo zdradzać.

Tak więc ci oto wymienieni dziennikarze staną przeciw drużynie artystów... ale tylko w momencie uroczystości powitania na boisku. Aha, figę z octem, a właściwego składu drużyny dziś jeszcze nie podamy.

Wydłużyły się Wam miny — co? Wydłużą się jeszcze bardziej, kiedy bogaty puchar — trofeum zwycięstwa znajdzie się już na zawsze w naszych rękach po meczu.